WTOREK, 4 LISTOPADA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXIV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **44 (1748)**

ISSN 1232-4035 44 9 771232 403105

Światowe lody Szypuły



STRONA 2

Prezydent sięga głębiej do kieszeni podatnika



SZCZEGÓŁY NA STRONIE 9

To już druga podwyżka opłat wprowadzona przez prezydenta Jacka Wojciechowicza w ciągu półtora roku jego rządów w Raciborzu. Po podniesieniu opłaty śmieciowej, włodarz przekonał radę do podwyżki podatku od nieruchomości. Chciał wzrostu o 25%, ale na sesji wycofał się z tej stawki. Wojciechowicz dąży do równowagi budżetu i szuka wpływów do miejskiej kasy. Zapowiada dwa lata zaciskania pasa i zapewnia, że oszczędności pokaże za 2 tygodnie w projekcie budżetu na 2026 rok.

Wydłużą się KOLEJKI na Gamowskiej

STRONA 2

Ukrył się przed policją w tapczanie

STRONA 3

Pietrowice Wielkie pierwsze w Polsce w scalaniu gruntów

STRONA 6



Na zdj. Maria i Jan Szczepańscy

ZŁOTE GODY W RACIBORZU. KLUCZEM JEST MIŁOŚĆ

STRONA 10

REKLAMA



Wywiad Nowin

Świadomość śmierci otwiera na życie

STRONA 12

KONIEC Z CHWILAMI GROZY?

Nowe zbiorniki w Pawłowie

STRONA 14

eprasa.pl aaa5c2b344

Wydłużą się kolejki do szpitala na Gamowskiej

Dyrektor naczelny szpitala, Ryszard Rudnik poinformował na ostatniej sesji powiatowej, że w listopadzie lecznica ograniczy przyjęcia na zabiegi z puli świadczeń limitowanych. – Istnieje zagrożenie, że NFZ nie zapłaci nam za te usługi – podał dyrektor.

Przekazał ponadto, że szpital już udzielił świadczeń, tzw. nadwykonań na kwotę ponad 11,5 mln zł (dane na koniec września). Nie wszystkie pieniądze z tej nadwyżki uda się odzyskać z NFZ.

Wśród świadczeń limitowanych znajdują się np. wymiany stawów biodrowych i kolanowych, zabiegi okulistyczne i programy lekowe.

Z doświadczeń dyrektora Rudnika wynika, że NFZ pokrywa część wykonanych świadczeń limitowanych, ale w ubiegłym roku była to tylko połowa kosztów, jakie poniósł raciborski szpital.

Naczelny dyrektor podał radnym na sesji, że przy zapłacie przez NFZ wszystkich należności, budżet szpitalny wykazałby zysk w kwocie ponad 1 mln zł. Przekazał im również „czarny scenariusz" , w których NFZ płaci tylko za niektóre zakresy – wtedy strata szpitala wyniesie 5 mln zł za rok 2025.

– Ograniczymy planowe zabiegi, coś co nie jest pilne, co może zaczekać, zostać przesunięte na kolejny rok budżetowy. O te dwa miesiące – listopad i grudzień, kolejka oczekujących na zabiegi się przesunie – wyjaśniał R. Rudnik poproszony przez radnego Tomasza Kusego.

Jeśli chodzi o kadrę lecznicy, to część pracowników wykorzysta w tym czasie urlopy. **(ma.w)**

Hyćka – lody Tomasza Szypuły w ścisłym finale Gelato Festival World Masters

Dla Szypuły, który prowadzi m.in. lodziarnię „Miś" przy supermarkecie Leclerc w Raciborzu to „mega wydarzenie" – Gelato Festival World Masters odbył się w Bolonii. – Trzymajcie kciuki za Hyćkę czyli kwiaty i owoce czarnego bzu, znacie ją bardzo dobrze z naszych lodziarni – apelował do swych klientów. Szypule powiodło się we Włoszech.



■ Lodziarz z raciborskiego „Misia" – Tomasz Szypuła i jego lody Hyćka

Gelato Festival World Masters to międzynarodowy konkurs lodziarski, na którym spotykają się najlepsi rzemieślnicy lodów z całego świata. Wśród 8 reprezentantów Polski znalazł się Tomasz Szypuła z lodziarni „Miś" w Raciborzu, mistrz Polski w lodziarstwie rzemieślniczym.

Szypuła przygotował smak Hyćka – inspirowany zapachem i smakiem bzu, który przywołuje wspomnienia dzieciństwa. To połączenie kwiatów i soku z owoców czarnego bzu, naturalnych składników – mleka, śmietany, cukru i serka, wzbogacone o konfiturę z leśnych jagód i migdałową kruszonkę. – Jestem w miejscu w którym zawsze chciałem być – przyznał w FB T. Szypuła. Później zamieścił wpis: mamy Finał Świata Gelato Festival World Masters!

Eliminacje trwają 3 lata i odbywają się na całym świecie. Teraz przeprowadzono półfinały. Z każdego kraju startują wygrani z konkursów eliminacyjnych. Dwie osoby z danego kraju dostają się do ścisłego finału, który odbędzie się w 2026 we Włoszech. Rywalizowało 8 krajów. Zwycięzcy finałów europejskich: Grecja, Węgry, Czechy, Hiszpania. **(red)**

REKLAMA
RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI
KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA
Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza
SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH
Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32
Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Claus Ogerman będzie miał swój skwer w Raciborzu

Michał Fita, lider klubu radnych „Lepszy Racibórz" zaproponował nazwanie skweru w Raciborzu (u zbiegu ulic Karola Miarki i Wojska Polskiego) imieniem Clausa Ogermana, wybitnego kompozytora rodem z przedwojennego Ratibor.

– To wybitna postać urodzona w Raciborzu, znana w całym świecie. Współpracował z Frankiem Sinatrą czy Barbarą Streisand. Dziś Racibórz bardziej potrzebuje Ogermana niż on sam by potrzebował, bo już go nie ma między nami – mówił na sesji M. Fita. Szef komisji gospodarki – Marcin Fica wspomniał, że była już rozmowa, aby na skwerze przy ul. Drzymały stanęła ławeczka Ogermana z możliwością posłuchania jego muzyki. Sugerował przełożyć głosowanie nad uchwałą w sprawie skweru i poszukanie dofinansowania zewnętrznego. Zdaniem Ficy ławeczka może stanąć w jednej z trzech lokalizacji w Raciborzu, które on chętnie zaproponuje.

Radny Piotr Klima spytał, czy rodzina zmarłego kompozytora zgadza się na jego upamiętnienie w rodzinnym mieście. Fita przyznał, że takie opinii nie posiada. Były wiceprezydent miasta dodał, że ławeczka jest świetnym pomysłem, ale przy obecnym stanie budżetu miasta myśli nad zbiórką społeczną na taki projekt.

Przewodniczący rady Mirosław Lenk zauważył, że grupa radnych chce innego patrona dla skweru wskazanego przez Fitę. Henryk Mainusz wytknął Ficie, że załatwia tę sprawę „na ostatni moment". Uchwała przeszła z poparciem 17 radnych, ale co do lokalizacji może nastąpić zmiana, co zagwarantował Mirosław Lenk. **(ma.w)**

Rada Powiatu podniosła pensję staroście

Podwyżka płacy wynika z nowelizacji przepisów o wynagrodzeniach w samorządzie. Jak poinformowała radnych sekretarz Powiatu Raciborskiego, Beata Bańczyk, jej szef w starostwie będzie teraz zarabiał 21170 zł brutto, a „na rękę" – 10500 zł. Radni byli zdziwieni, że wypłata netto jest o połowę niższa od wersji brutto. Usłyszeli wyjaśnienie od radczyni prawnej, że obciążenia podatkowe i ZUS powodują taki stan wynagrodzenia włodarza. Jego pensja zasadnicza wynosi 10950 zł, dodatki za staż, funkcyjny i specjalny to odpowiednio: 2190 zł, 3650 zł i 4380 zł. Podwyżka wypłaty starosty Grzegorza Swobody zaakceptowana przez radę na sesji z 28 października wyniosła 1040 zł brutto. Głosowanie nie było jednomyślne – sprzeciwili się Tomasz Kusy i Łukasz Mura, wstrzymał klub radnych „Lepszy Powiat". **(m)**

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Pieniądze leżą (stoją) na placu

Czytelniczka przysłała nam zdjęcia na których widać, że na placu Długosza w Raciborzu parkuje się metodą „wszystkie chwyty dozwolone". Kierowcy – na zdjęciach są przyjezdni, z ziemi wodzisławskiej i z Opolszczyzny – za nic mają wytyczone linie parkowania i ustawiają auta w taki sposób, że inni nie potrafią wyjechać. Parkingu na placu Długosza nie dogląda się tak jak pobliskiej strefy płatnego parkowania, bo tam kontrolerzy nie tylko sprawdzają, czy ktoś wykupił bilet parkingowy, ale także pilnują porządku na parkingu. Choć dla obecnego prezydenta parking na placu Długosza to egzotyczna (choć w samorządzie przepracował ponad 30 lat, a najwięcej w Warszawie) enklawa w samym sercu płatnej strefy i nie szczędzi mu krytyk w rodzaju: złomowisko, giełda samochodowa, to jednak na wprowadzenie tu opłat się nie decyduje. Nie od dziś wiadomo, że kierowcę najlepiej uczy się przestrzegania przepisów „przez kieszeń", bo kto zapłaci mandat, następnym razem co najmniej się zastanowi czy powtórzyć błąd. Od początku kadencji słyszę z ust prezydenta słowa o budżetowej biedzie i kryzysie finansów, a na placu Długosza pieniądze dosłownie leżą (dokładnie: stoją) na ulicy. W mieście, w którym bez pardonu kasuje się za parking pacjentów szpitala, w powiecie, w którym za parkowanie pod kościołem w Rudach też pobierana jest opłata, to naprawdę egzotyczne, że kilkadziesiąt metrów od rynku znajduje się największy darmowy parking ziemi raciborskiej.

eprasa.pl aaa5c2b344

Narkotyki ukrył pod siedzeniem pasażera

Podczas kontroli drogowej w powiecie wodzisławskim policjanci zatrzymali kierowcę hyundaia. Pod siedzeniem pasażera znaleziono substancję, z której można było przygotować blisko tysiąc działek dilerskich.

W wyniku działań operacyjnych policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu ustalili, że kierowca może przewozić narkotyki. Samochód został zauważony na terenie powiatu wodzisławskiego i zatrzymany do rutynowej kontroli drogowej. – Podczas interwencji uwagę funkcjonariuszy zwróciło nerwowe zachowanie pasażera 37-letniego mieszkańca powiatu wodzisławskiego. Jak się okazało, mężczyzna miał powód do zdenerwowania. Pod jego siedzeniem policjanci znaleźli narkotyki – informuje mł.asp. Joanna Wiśniewska, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu

1 tys.
działek dilerskich przechwyciła policja

Wstępne badanie zabezpieczonej substancji wykazało, że to narkotyk Alfa-PVP. Z tej ilości można było przygotować niemal tysiąc działek dilerskich. 37-latek został zatrzymany i usłyszał zarzuty posiadania środków odurzających. Za to przestępstwo grozi mu kara do 3 lat więzienia. **(d)**

TAPCZAN JAKO KRYJÓWKA PRZED POLICJĄ



40-latek przez dłuższy czas ukrywał się poza granicami kraju, próbując uniknąć zatrzymania

Po sześciu latach ukrywania się przed wymiarem sprawiedliwości raciborscy policjanci zatrzymali 40-letniego mężczyznę poszukiwanego listem gończym.

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu zakończyli wieloletnie poszukiwania 40-letniego mieszkańca miasta, który od sześciu lat unikał odpowiedzialności karnej. Mężczyzna był poszukiwany listem gończym za wcześniej popełnione przestępstwa. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że przez dłuższy czas ukrywał się poza granicami kraju, próbując uniknąć zatrzymania.

– Niedawno powrócił jednak do swojego rodzinnego miasta, co nie umknęło uwadze raciborskich policjantów. Dzięki skutecznej pracy operacyjnej oraz doskonałemu rozpoznaniu środowiska przestępczego, kryminalni ustalili miejsce jego pobytu i przystąpili do realizacji zatrzymania – relacjonuje mł. asp. Joanna Wiśniewska, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu

Podczas realizacji zatrzymania mężczyzna próbował uniknąć odpowiedzialności, chowając się w... tapczanie. – Mundurowi dokładnie sprawdzili pomieszczenia i odnaleźli mężczyznę. 40-latek został już przewieziony do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasądzoną karę – dodaje Wiśniewska. **(d)**

Kradzieże bez opamiętania

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu zatrzymali 27-letniego mieszkańca miasta podejrzanego o liczne kradzieże i włamania. Jak ustalono, mężczyzna miał na koncie kilkadziesiąt czynów przeciwko mieniu, w tym kradzieże rowerów, alkoholu i artykułów spożywczych.

Raciborscy kryminalni zatrzymali 27-latka, który od dłuższego czasu dokonywał kradzieży i włamań na terenie miasta. Jak wynika z ustaleń śledczych, jego łupem padały głównie rowery, ale także różnego rodzaju towary ze sklepów – artykuły spożywcze, chemiczne oraz alkohol. Podczas pracy nad sprawą policjanci ustalili, że mężczyzna jest odpowiedzialny za 13 kradzieży z włamaniem oraz 55 wykroczeń przeciwko mieniu, których dopuścił się od lutego bieżącego roku. W ciągu kilku dni potrafił ukraść nawet cztery rowery, a w kolejnych miesiącach wielokrotnie okradał sklepy na terenie Raciborza. Łączna wartość strat wyniosła blisko 7 tysięcy złotych. Zgromadzony przez funkcjonariuszy materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zatrzymanemu licznych zarzutów. – Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy

„27-latkowi grozi kara do 10 lat więzienia” – informuje mł asp. J. Wiśniewska

w postaci tymczasowego aresztowania. 27-latkowi grozi teraz kara do 10 lat więzienia – mówi mł. asp. Joanna Wiśniewska, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. **(d)**

KRADŁA ZABAWKI Z PIWNIC



38-letnia mieszkanka Raciborza dokonała 5 kradzieży z włamaniem do piwnic na terenie miasta. Straty oszacowano na około 20 tysięcy złotych. Większość skradzionych przedmiotów odzyskano. Kobiecie grozi do 10 lat więzienia.

Dyżurny komendy w Raciborzu otrzymał zgłoszenie o włamaniu do pomieszczenia piwnicznego przy Żorskiej. Godzinę po zgłoszeniu kryminalni namierzyli i zatrzymali 38-letnią mieszkankę Raciborza podejrzaną o dokonanie przestępstwa. Ustalono, że kobieta ma na swoim koncie jeszcze cztery inne włamania do piwnic w Raciborzu. Jej łupem padały m.in. sprzęt wędkarski, zabawki oraz narzędzia o łącznej wartości około 20 tysięcy złotych. **(red)**

REKLAMA

REKRUTACJA 2026
jobtop
PRACA W AUSTRII
POSZUKUJEMY:
• Murarzy
• Cieśli szalunkowych
• Malarzy
• Kafelkarzy/płytkarzy
• Stolarzy
• Operatorów żurawi obrotowych
Umowa o pracę na austriackich warunkach + darmowe zakwaterowanie
Zainteresowany? Kontakt: +43 660 134 7182 | olborski@joptop.at

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY
Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu
www.pogrzeby-pientka.pl
Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl aaa5c2b344

Michał Woś pyta o kadry centrum krwiodawstwa

– Pojawiają się obawy, że realizacja programu naprawczego dla RCKiK w Raciborzu może skutkować redukcją etatów, likwidacją niektórych oddziałów terenowych bądź laboratoriów, a także pogorszeniem dostępności usług krwiodawstwa dla mieszkańców regionu – nie kryje obaw poseł Woś, pisząc do ministra zdrowia.

Obawy z przestrzeni publicznej

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu (RCKiK) od dłuższego czasu zmaga się z poważnymi problemami finansowymi. Doprowadziły do opracowania planu naprawczego. Dokument ma na celu ograniczenie kosztów, poprawę organizacji pracy oraz efektywniejsze wykorzystanie potencjału kadry. Plan ma umożliwić przywrócenie stabilności finansowej placówki. – W przestrzeni publicznej pojawiają się obawy, że jego realizacja może skutkować redukcją etatów, likwidacją niektórych oddziałów terenowych bądź laboratoriów, a także pogorszeniem dostępności usług krwiodawstwa dla mieszkańców regionu – napisał w interpelacji do ministra finansów poseł Michał Woś z PiS.

Czy możliwe są zwolnienia pracowników?

Podkreślił przy tym, że centrum zapewnia pobór i dystrybucję krwi, jak również bezpieczeństwo zaopatrzenia w krew dla szpitali z całego regionu. – Ewentualne ograniczenie jego działalności mogłoby mieć poważne skutki dla funkcjonowania systemu ratownictwa i lecznictwa szpitalnego – przestrzegł Woś. Był ciekaw, na jakim etapie znajduje się zatwierdzanie planu i jak długo ma potrwać proces jego realizacji? – Czy w ramach wdrażania planu naprawczego przewiduje się: redukcję lub reorganizację oddziałów terenowych RCKiK; zwolnienia pracowników medycznych lub administracyjnych? – spytał Michał Woś.

Naprawa potrwa dłużej niż 3 lata

Program naprawczy RCKiK został przekazany do Ministerstwa Zdrowia we wrześniu 2025 r. Aktualnie dokument jest na etapie analiz i uzgodnień wewnątrzresortowych, przy czym będzie także wymagał dalszych wyjaśnień RCKiK. – Działania naprawcze będą realizowane przez okres nie dłuższy niż 3 lata. Niemniej, z uwagi na trwający obecnie proces analityczny, zaprojektowane przez RCKiK zadania i efekty działań wymagają dalszych ustaleń. Nie jest obecnie zasadnym wskazywanie zadań, które nie zostały zaakceptowane. Ministerstwo Zdrowia monitoruje dane finansowe o sytuacji Centrum oraz ma świadomość, iż działania w tym obszarze wymagają długoterminowych inicjatyw zmierzających do trwałej poprawy sytuacji – stwierdził w odpowiedzi wiceminister Tomasz Maciejewski.

Brak zdolności do terminowych płatności

Podsekretarz stanu przyznał, że sytuacja finansowa RCKiK na przestrzeni lat uległa istotnemu pogorszeniu i placówka nie posiada zdolności do terminowego regulowania wszystkich zobowiązań, natomiast brak zrównoważenia w zakresie osiąganych przychodów i ponoszonych kosztów. To powoduje istotne trudności w funkcjonowaniu podmiotu oraz pogłębia zadłużenie – dodał Tomasz Maciejewski z ministerstwa.

(oprac. m)

REKLAMA

Prezydent Miasta Raciborza informuje, że z dniem 1.07.2025 r. można uzyskać **DOFINANSOWANIE DO WYMIANY STARYCH ŹRÓDEŁ CIEPŁA NA EKOLOGICZNE ORAZ DO DOCIEPLENIA ŚCIAN, DACHÓW I STROPODACHÓW BUDYNKÓW MIESZKALNYCH**

w ramach Programu ograniczenia niskiej emisji w Mieście Racibórz na lata 2023 – 2028 realizowane w budynkach/lokalach mieszkalnych. Szczegółowe zasady i kryteria przyznawania dotacji zostały opublikowane na stronie Urzędu Miasta Racibórz. Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Miasta Racibórz, pokój numer 202, oraz pod numerem telefonu 32 755 07 68.

Jabłoński pyta o ministerstwo, którego już nie ma na Śląsku

Paweł Jabłoński zwrócił się do ministra energii w sprawie Ministerstwa Przemysłu utworzonego i zlikwidowanego na Śląsku w tej kadencji rządu Donalda Tuska.

– Mijają 2 lata od wyborów parlamentarnych, do których premier szedł pod hasłem „100 konkretów na pierwszych 100 dni rządów". Jednym z tych „konkretów" było „utworzenie Ministerstwa Przemysłu z siedzibą na Śląsku". Ministerstwo takie rzeczywiście zostało powołane 1 marca 2024 r. – lecz niewiele ponad rok później zostało ono zlikwidowane.

Wydarzenia te budzą ogromne wątpliwości – z punktu widzenia celowości, gospodarności i rzetelności podjętych działań. Niezrozumiałe jest bowiem, dlaczego najpierw otwarto nowe ministerstwo – z dala od innych organów administracji rządowej – poniesiono koszty nowej siedziby i jej adaptacji, przeprowadzki pracowników itp. wydatki – a następnie wszystko to zlikwidowano. – Jakie były merytoryczne przyczyny, dla których powołano Ministerstwo Przemysłu w Katowicach i jakie były merytoryczne przyczyny, dla których je zamknięto? Jakie były łączne koszty otwarcia, funkcjonowania i likwidacji Ministerstwa Przemysłu? – to pytania, jakie 15 października poseł z Raciborza zadał prezesowi rady ministrów. Odpowiedzi jeszcze nie uzyskał.

(red)

POSŁANKA LENARTOWICZ: zniesienie dwukadencyjności to wzmocnienie samorządności

Posłanka Gabriela Lenartowicz (Koalicja Obywatelska) zabrała głos w sprawie toczącej się w Sejmie debaty nad projektem zmiany ustawy, złożonym przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, który ma znosić ograniczenie dwukadencyjności w bezpośrednich wyborach na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Swoją opinię przedstawiła na październikowym posiedzeniu Rady Powiatu Raciborskiego.

Posłanka omówiła swoją argumentację popierającą to rozwiązanie, jednocześnie wskazując na potrzebę wzmocnienia kontroli społecznej.

Kluczowym argumentem za zniesieniem dwukadencyjności, który podniosła posłanka, jest fakt, że obecne ograniczenie zaprzecza idei samorządności. – To mieszkańcy decydują, czy mogą na kolejną kadencję wybrać dotychczasowego włodarza – argumentowała.

Według Lenartowicz, cel, jaki przyświecał wprowadzeniu ograniczenia – czyli zapobieganie tzw. „betonowaniu się" władz samorządowych – nie został wypełniony. Posłanka powołała się na statystyki, które pokazują, że rotacja w samorządach, niezależnie od tego ograniczenia, była duża. Jako przykład podała Racibórz w wyborach 2024 roku. – Mamy przykład, kiedy po pierwszej kadencji Dariusza Polowego na stanowisku prezydenta nastąpiła zmiana. Czyli ta dwukadencyjność nie pełni w Raciborzu tej zgłaszanej funkcji – zauważyła na sesji.

> **Argumenty za utrzymaniem dwukadencyjności nie spełniają swojego kryterium"** – G. Lenartowicz

Lenartowicz wskazała również na luki prawne w obecnych przepisach, które pozwalają na ich ominięcie, choćby przez mechanizm rotacji na wzór „syndromu Putina-Miedwiediewa".

Mimo poparcia dla zniesienia ograniczenia, posłanka podkreśliła, że kluczowe jest wprowadzenie innych mechanizmów zabezpieczających przed nadużyciami. – Uważam, że należy wzmocnić kontrolę społeczną nad władzami samorządowymi – stwierdziła. Chodzi o kontrolę, która w bardziej przejrzysty sposób przeciwdziałałaby zarzutom o nepotyzm czy zamykanie się władz. Posłanka nawiązała do sytuacji, w której wójt małej gminy, będąc dysponentem miejsc pracy, tworzy de facto „program rodzina na swoim".

Jej zdaniem, przed takimi zjawiskami nie chroni ograniczenie kadencyjności. Należy natomiast wprowadzić mechanizmy takie jak: większa podmiotowość mieszkańców; większa możliwość odwoływania włodarza w trakcie kadencji; obniżenie progu referendalnego w tym zakresie.

– Obecne argumenty za utrzymaniem dwukadencyjności nie spełniają swojego kryterium – podsumowała Lenartowicz, dodając, że niedawne referendum w Zabrzu, gdzie po krótkim czasie odwołano panią prezydent miasta, udowadnia, że mieszkańcy mają własne mechanizmy kontroli.

Posłanka Lenartowicz zaapelowała o debatę publiczną i „odczarowywanie argumentów o charakterze populistycznym", które sugerowałyby, że ktoś inny niż sami mieszkańcy powinien decydować o tym, kogo wybierają. **(opr. m)**

eprasa.pl aaa5c2b344

Data obowiązywania: 04 - 10.11.2025

Auchan Racibórz

27% TANIEJ
~~44,99~~
32,95 kg



GĘŚ TUSZKA
Dział Samoobsługa
cena przed obniżką - 44,99 zł



SUPER CENA
19,95 kg

KIEŁBASA BIAŁA SUROWA

20% TANIEJ
~~27,59~~
22,00 kg



KASZTANY JADALNE
cena
przed obniżką - 27,59 zł



SUPER CENA
6,45 szt.

ROGAL Z MAKIEM 150 g:
Z BIAŁY MAKIEM,
Z NIEBIESKIM MAKIEM,
Z BIAŁYM MAKIEM I ŻURAWINĄ,
Z BIAŁYM MAKIEM I BAKALIAMI,
Z BIAŁYM MAKIEM I ORZECHAMI
1 kg - 43,00 zł

20% TANIEJ
~~9,96~~
7,95 opak.



ŻURAWINA 250 g
1 kg - 31,80 zł
cena przed obniżką - 9,96 zł

17% TANIEJ
~~48,23~~
39,95 kg



KARP TUSZA
cena
przed obniżką - 48,23 zł

Data obowiązywania: 04 - 25.11.2025

30% TANIEJ
~~89,99~~
62,95 szt.



LALKA MODOWA KAWAII HI MIA LUB LUCY
najniższa cena sprzed 30 dni - 89,99 zł
cena regularna - 89,99 zł

20% TANIEJ
~~124,99~~
99,95 szt.



KLOCKI LEGO ICONS: 10368, 10369
najniższa cena
sprzed 30 dni - 124,90 zł
cena regularna - 124,99 zł

46% TANIEJ
~~166,55~~
89,95 szt.



LALKA CHODZĄCA JULKA 32 cm
najniższa cena sprzed 30 dni - 166,60 zł
cena regularna - 166,55 zł

40% TANIEJ
~~24,82~~
14,95 szt.



KALENDARZ ADWENTOWY MILKA 90 g
100 g - 16,61 zł
najniższa cena
sprzed 30 dni - 24,82 zł
cena regularna - 24,82 zł

33% TANIEJ
~~149,00~~
99,95 zest.



HOT WHEELS: TOR POWER SHIFT LUB RYWALIZACJA MISTRZÓW
najniższa cena sprzed 30 dni - 149,90 zł
cena regularna - 149,90 zł

36% TANIEJ
~~85,90~~
54,95 szt.



KLOCKI IM.MASTER 2W1
WYBRANE RODZAJE
najniższa cena
sprzed 30 dni - 85,90 zł
cena regularna - 85,90 zł

SUPER CENA
24,95 szt.



MIKOŁAJ PLUSZOWY 30 cm

SUPER CENA
29,95 szt.



DZIADEK DO ORZECHÓW 36 cm

SUPER CENA
94,95 opak.



POCIĄG POD CHOINKĘ, ŚREDNICA TORÓW 89 cm

SUPER CENA
7,95 opak.



ZESTAW 12 BOMBEK
3,5 cm LUB 5 cm

SUPER CENA
4,95 szt.



ZAWIESZKA ŚWIĄTECZNA

SUPER CENA
4,95 szt.



ZAWIESZKA DREWNIANA LUB GNOM 13 cm

47% TANIEJ
~~74,99~~
39,95 szt.



GIRLANDA ZEWNĘTRZNA 400 LED
najniższa cena sprzed 30 dni - 74,99 zł
cena regularna - 74,99 zł



eprasa.pl aaa5c2b344

Pietrowice Wielkie pierwszą gminą w Polsce, która cała przeszła scalanie gruntów.

„PREMIA ZA ODWAGĘ I DETERMINACJĘ”



Scalanie jest oparte na wielkim zaufaniu, którym rolnicy obdarzyli samorządowców i dali się przekonać do tych działań – podkreślił wójt Adam Wajda (na zdj. pierwszy z prawej, obok starosty raciborskiego Grzegorza Swobody)

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda wspólnie z wójtem Adamem Wajdą z Pietrowic Wielkich zorganizował konferencję informującą o sukcesie pietrowiczan, bo to pierwsza gmina w Polsce, której udało się przeprowadzić trudny proces scalania gruntów. Gospodarz gminy – wójt Adam Wajda wystąpił w środę 29 października w ciekawej roli, bo śledził proces scalania od samego początku – jako samorządowiec powiatowy, jako urzędnik gminny i jako mieszkaniec gminy.

Adam Wajda: scalanie wspomaga budowę nowoczesnego rolnictwa

Co to oznacza dla gminy Pietrowice Wielkiej, bo zdaje się, że wykonaliście skok cywilizacyjny, wręcz kosmiczny w stosunku do reszty kraju. Wasze grunty są już scalone, reszta kraju patrzy z zazdrością.

Dzisiaj dochodzi do pewnej retrospekcji i należy podkreślić, że ten proces trwał 15 lat. Często właśnie mówi się, że to jest proces, bo faktycznie wiele lat przebiega, wymaga wiele pracy. Dzisiaj jest okazja o tej pracy opowiedzieć, o wielu ludziach zaangażowanych, począwszy od możliwości pozyskania na to finansów, po realizację przez geodezję, przez starostwo powiatowe, po rolników i lokalny samorząd. Jest to, tak jak pan redaktor wspomniał, wielki krok w kierunku budowania nowoczesnego rolnictwa na wsiach, budowania nowoczesnej wsi, ale to też taki ważny element, który pozwala popatrzeć daleko w przyszłość, że rolnicy u nas też mogą być nowocześni, że oprócz swojego rozwoju we własnych gospodarstwach to samorząd także pamięta, żeby im pomagać, żeby wytworzyć pewną infrastrukturę. Przyrównam to do mechanizmów transportowych. Bo te drogi, infrastruktura – z tym jest jak z wyznaczeniem autostrad. Dzisiaj przyspieszają pracę, unowocześniają, pozwalają właściwie korzystać.

Scalanie to też wielkie zaufanie, którym rolnicy obdarzyli nas samorządowców, że się dali przekonać do tych działań. Dzisiaj mówimy o swego rodzaju premii, bo Pietrowice Wielkie są pierwszą gminą ze scalonymi gruntami, gdzie jest 11 obrębów. To jest premia za odwagę i determinację, bo na początku scalanie było nowym projektem, bardzo nieznanym.

Grzegorz Swoboda: jestem dumny z załogi starostwa za realizację scalania

Powiat raciborski znów może się pochwalić, że należy do krajowej czołówki i to nie tylko w rankingach, ale też w przedsięwzięciach, bo powiat wspólnie z gminą Pietrowice Wielkie doprowadzili wspólnie do uzyskania statusu pierwszej gminy w Polsce, która ma scalone grunty. W ostatnich latach działania scaleniowe przyspieszyły, ale samo scalanie ma długą historię.

Tak, scalanie faktycznie ma długą historię, a ostatnie lata tylko w Pietrowicach Wielkich to wydatki w skali ponad 50 milionów złotych, jakie przeznaczył Powiat Raciborski. Tutaj beneficjentem środków w całości jest Powiat. Nie byłoby to możliwe bez dobrej współpracy z włodarzami. Mówię tu zarówno o panu wójcie Wajdzie, jak i o jego poprzedniku panu Wawrzynku, bo to przy dobrej współpracy z lokalnym samorządem my jako Powiat mogliśmy tak wiele zrealizować. Powstało ponad 109 km nowych dróg, które dzisiaj służą nie tylko jako drogi transportu rolnego, ale również jako ścieżki rowerowe. Powstają nowe rowy melioracyjne, które pokazują swoją skuteczność przede wszystkim przy nawałnicach i różnego rodzaju intensywnych opadach. Scalanie to przede wszystkim te wielkie areały, dzięki którym nasi rolnicy mogą dzisiaj skuteczniej wydobywać to, co najcenniejsze, czyli uprawiać tą naszą bardzo dobrą ziemię.

Aktualnie „robimy” gminę Krzyżanowice. Zaczęliśmy ją kilka lat temu. Roszków już jest praktycznie gotowy. Przechodzimy dalej, czyli Krzyżanowice, Nowa Wioska. Już w tym roku Tworów, ponad 11 milionów złotych wydatkowane. Pozyskaliśmy również, podpisałem już umowę w tym roku, na ponad 22 miliony złotych. Nie zatrzymujemy się i myślę, że z tego też jesteśmy znani. Złożyłem akces na ponad 50 milionów złotych na kolejne obszary również w gminie Krzanowice. Tutaj wspomnę, że w Pietraszynie rozpoczęliśmy proces scalania i budowy całej infrastruktury, która jest potrzebna naszym rolnikom.

Grzegorz Boski – wicemarszałek Województwa Śląskiego

Kiedyś się musiało to rozpocząć, a by się nie rozpoczęło, gdyby nie wspólna polityka. To by się nie rozpoczęło, gdyby nienowoczesna myśl o strukturze agrarnej w Polsce. To by się nie rozpoczęło, gdyby ktoś nie zapisał odpowiednich kwot na odpowiednim paragrafie, bo dopiero to było impulsem dla mądrych ludzi z tego terenu, że są środki, można je odpowiednio wykorzystać. A jak ważne one są dla rozwoju rolnictwa? To dwa słowa tylko. Otóż ten teren, jak wiecie dobrze, ma dobrej klasy gleby. Żeśmy byli konkurencyjni, musimy prowadzać nowe technologie, ale też musimy mieć większy sprzęt przy samym układzie. Dwunastometrowe opryskiwacze, szerokie kombajny nie sprawdzały się na tym terenie, a mniejszy sprzęt jest dużo mniej konkurencyjny.

Bronisław Karasek – radny Województwa Śląskiego

Scalanie gruntów to długotrwały proces kontynuowany w województwie śląskim. Wymaga bardzo dużego zaangażowania i współpracy pomiędzy samorządami, bo odpowiedzialny za całość jest starosta powiatowy. Jest to zadanie naprawdę bardzo, bardzo trudne.
Oczywiście ojcowizna to jest ta bardzo duża wartość, którą każdy chce pielęgnować. Przy scalaniu gruntów doskonale sprawdzają się samorządowcy, którzy pełnią rolę tak jakby mediatora, negocjatora pomiędzy właścicielami poszczególnych gruntów i prowadzą odpowiednią politykę, a polityka to jest sztuka osiągnięcia kompromisu.
Jak to zrobili w Pietrowicach Wielkich? Umieli się dogadać, mówię to, bo to jest wyłącznie sztuka prowadzenia polityki w swoim własnym regionie.

eprasa.pl aaa5c2b344

NOWINY.PL ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

Zakończyliśmy piątą edycję ROWERON 2025

największego wyzwania rowerowego w regionie

DZIĘKUJEMY 1400 uczestnikom za udział oraz wszystkim partnerom i sponsorom projektu za wsparcie

ZAPRASZAMY NA SZÓSTĄ EDYCJĘ W PRZYSZŁYM ROKU!



Zapraszamy na relację LIVE z rozdania nagród na FB RowerON!

Czwartek, 6 listopada, godz. 13.00

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · BS Raciborz Bank Spółdzielczy · TOKAI COBEX · dpd · JAJ-POL · neo Energy Group · Rybnik · MOSiR Rybnik 50 lat

PARTNERZY

powiat raciborski · Silesia · PKS Raciborz · bruk · Capek · Wyższa Szkoła · seleo · PANAWIT · START BIKE · BOLERO · Szprycha · Tarnowiga · Cafe Cake · CORELTB BUILDERS · 3 Clat · Powiat Rybnicki · GLIWICE Przyszłość jest tu · Miasto Rydułtowy · Bielsko-Biała · Powiat Bielski · TAURUS · FACTORY GLIWICE · Happy Events

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny Raciborskie · nowiny Wodzisławskie · nowiny Żorskie · nowiny Jastrzębskie · nowiny Rybnickie · Jastrzębie Online.pl · eŻORY · Drukarnia Nowiny

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl aaa5c2b344

URZĄD W RACIBORZU RUSZA Z WYPRZEDAŻĄ MIESZKAŃ KOMUNALNYCH

W magistracie liczą na 7 mln zł

12 radnych wspierających prezydenta Jacka Wojciechowicza powiedziało na październikowej sesji „tak” dla podwyższenia bonifikaty na wykup mieszkań komunalnych.

Rabat wzrośnie z obecnych 40% do 70%. Od stycznia 2026 przez 9 miesięcy będzie można skorzystać z tej oferty.

Opozycja z „Silnego Raciborza” była przeciwna. – To niegospodarne – oceniła Magdalena Kusy.

W ciągu ostatnich lat urzędnicy z Batorego tylko obniżali poziom bonifikat przy wykupie mieszkań, tak by najemcy gonili za kolejnymi promocjami.

– Dlaczego po 20 latach odwracamy trend i zamiast ograniczać zniżki w wykupie mieszkań, zwiększamy je? – radny Dawid Wacławczyk poprosił o wyjaśnienie nurtującej go kwestii.



Wiceprezydent Raciborza, Małgorzata Rudnicka-Głowińska argumentowała, że aktualna sprzedaż mieszkań komunalnych jest na wyjątkowo niskim poziomie

Łatwiej przyszło mu zrozumieć potrzebę podniesienia podatku od nieruchomości, bo Regionalna Izba Obrachunkowa z Katowic – organ nadzoru finansów samorządowych – zgodziła się na zaciągnięcie przez Racibórz pożyczki 47 mln zł, ale orzekła, że Miasto musi wykazać zwiększone przychody do budżetu.

– Wprowadzenie bonifikat na wykup mieszkań spowoduje niższe wpływy z opłat mieszkaniowych do budżetu – zauważył Wacławczyk.

Motywy są czysto finansowe

Przewodniczący rady miasta Mirosław Lenk, który pamięta, że bonifikaty na wykup mieszkań komunalnych istnieją w Raciborzu od połowy lat 90-tych ubiegłego wieku, powiedział, że urząd chce pobudzić rynek wykupu. – Teraz nie mamy zainteresowania tą ofertą – przyznał na sesji.

Były prezydent miasta trzech kadencji powiedział, że są dwa motywy, którymi kieruje się tu samorząd:

1. wychodzenie Miasta ze wspólnot mieszkaniowych, bo koszty zarządzania tzw. częścią wspólną rosną tam w tempie nieproporcjonalnym i coraz wyższe są nakłady na fundusz remontowy; czynsze nie pokrywają nawet połowy wartości odtworzeniowej tych budynków
2. zastrzyk pieniędzy, którego pilnie potrzebuje raciborski budżet do zrównoważenia dochodów i wydatków.

Konieczny „podpowiada” jeszcze wyższe bonifikaty

Wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska poinformowała, że najwyższą sprzedaż mieszkań notowano w latach, gdy urząd proponował najwyższe zniżki – nawet 75%. Sprzedawano wtedy aż 145 lokali. Teraz do obliczenia poziomu sprzedaży wystarczą palce dwóch rąk.

Były szef Rudnickiej-Głowińskiej, radny Dominik Konieczny kpił z propozycji urzędu, mówiąc, że magistrat powinien wyprzedać zasób komunalny ze zniżką 90% i wtedy uzyska wyższy, szybki, choć chwilowy zysk.

Konieczny przypomniał, że za poprzedniej kadencji Mirosław Lenk i jego radni byli przeciwnikami zwiększenia bonifikaty, którą proponował prezydent Dariusz Polowy, w wysokości 5% od obowiązujących stawek.

– Teraz robicie fikołka, którego nie powstydziłby się medalista olimpijski Leszek Blanik – skomentował były wiceprezydent.

Proponowane przez Jacka Wojciechowicza nowe stawki nazwał “hojnością koalicji” rządzącej Raciborzem (Razem dla Raciborza i Koalicja 15 października).

Stare sprzedadzą, nowe wybudują?

Były wiceprezydent Raciborza, Dominik Konieczny podkreślił, że za kadencji Jacka Wojciechowicza nie ruszyły budowy nowych bloków miejskich przy Słowackiego i na Ostrogu, zaplanowane za jego poprzednika

Dominik Konieczny pytał prezydenta Wojciechowicza czy wpływy ze sprzedaży mieszkań komunalnych przeznaczy na nowe inwestycje mieszkaniowe?

– Dlaczego wciąż nie są budowane nowe bloki przy Słowackiego i na Ostrogu? Cisza w tym temacie – zauważył Konieczny. Ze strony włodarza nie padła odpowiedź.

Konieczny był ciekaw, jak urzędnicy spojrzą w oczy tym, których niedawno namówili na zakup z bonifikatą 40%, a kolejni klienci magistratu dostaną rabat 70%?

Mirosław Lenk odciął się Koniecznemu słowami: kiedy jest mała zniżka to źle, kiedy duża też. Byle się przyczepić.

Rozchwiany budżet potrzebuje zastrzyku gotówki

Podnoszono argument, że Miasto wydaje rocznie 3,5 mln zł na fundusz remontowy we wspólnotach mieszkaniowych. Jak sprzeda część lokali, udział samorządu się zmniejszy. Konieczny wyliczył, że przy zakładanym przez urząd poziomie sprzedaży mieszkań komunalnych, uda się ten wydatek zmniejszyć o zaledwie kilka procent.

M. Lenk stwierdził, że pieniądze ze sprzedaży są potrzebne do równoważenia budżetu Raciborza.

– To pan doprowadził do jego rozchwiania – zarzucił Koniecznemu. Ten odparł, że nie doprowadził.

Alan Wolny – wiceprzewodniczący rady Raciborza nazwał ruch magistratu impulsem do przełamania marazmu sprzedażowego w zasobie mieszkaniowym

Czy urząd to agencja nieruchomości?

Alan Wolny, wiceprzewodniczący rady cieszył się impulsem do zwiększenia sprzedaży, przełamaniem marazmu w tej kwestii. Nie zgodziła się z nim Magdalena Kusy mówiąc, że urząd miasta nie jest firmą deweloperską.

– Mamy zapewnić zasób mieszkaniowy tym, których w Raciborzu nie stać na mieszkanie – podkreśliła Kusy.

Jej zdaniem magistrat powinien zapowiedzieć obniżkę bonifikaty by zachęcić do wykupu na obecnych warunkach 40%.

W sukurs radnej przyszedł Michał Fita. – Trwają prace nad ustawą zakazującą sprzedaży mieszkań komunalnych z bonifikatą. Jeśli nowe prawo wejdzie w życie, to w ogóle nie będzie można kupić mieszkania ze zniżką. Po co w tych okolicznościach udzielać wyższych bonifikat? – pytał Fita włodarza.

Jacek Wojciechowicz odparł, że według niego szansa, że takie prawo zostanie uchwalone jest niewielka.

Michał Fita pytał czy warto podwyższać bonifikatę skoro trwają prace nad ustawą zakazującą sprzedaży mieszkań komunalnych ze zniżką. **(ma.w)**

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZA MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Kuźnia Raciborska, położonych w Rudach, na karcie mapy 2, zapisanych w księdze wieczystej GL1R/00043523/2, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki numer:

1. dz. nr **164/15 o pow.0,0927 ha**, (użytek RVI-0,0245 ha, ŁV-0,0682 ha), za cenę wywoławczą **134.420 zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **13.500 zł**
2. dz. nr **164/16 o pow.0,1053 ha**, (użytek ŁV), za cenę wywoławczą **152.690 zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **15.300 zł**

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego sołectw Rudy i Ruda Kozielska, zatwierdzonym uchwałą nr XXX/279/2017 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 11 maja 2017 r., ogłoszonym w Dz. Urz. Woj. Śl. z 2017 r., poz.3139 działki nr **164/15** i **164/16** położone są na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonych symbolem **B 57MN**.

Przetarg odbędzie się 11 grudnia 2025 r., siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej przy ul. Słowackiego 4 w Sali Urzędu Stanu Cywilnego odpowiednio:

1. Działka nr **164/15** o godzinie **9.00**
2. Działka nr **164/16** o godzinie **9.45**

Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych lub osoby prawne, należycie reprezentowane, które **wpłacą wadium najpóźniej do dnia 5.12.2025 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego, przy ul. Słowackiego 4, (II piętro obok pok.14) oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.kuzniaraciborska.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl w zakładce menu przedmiotowe/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości.

Informacji na temat przedmiotu i regulaminu przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami, ul. Słowackiego 4, pok. nr 14, tel. 32 400 53 10 i tel.730 500 627.

eprasa.pl aaa5c2b344

Prezydent zmienił zdanie w sprawie podwyżki podatku. „Nastąpiła autorefleksja”

Włodarz Raciborza na październikowej sesji rady miasta (29 października) powołał się na konsultacje ze środowiskiem biznesowym miasta i mimo „ogromnych potrzeb budżetowych Miasta” postanowił zaproponować niższe stawki podatku od nieruchomości od tych, które przedłożył radzie przed sesją.

Propozycja Jacka Wojciechowicza dotyczyła stawki 1,25 zł od metra kw. powierzchni użytkowej w przypadku powierzchni mieszkalnych i została przez prezydenta miasta obniżona do 1,19 zł. Proponowana stawka związana z powierzchnią na cele działalności gospodarczej wynosiła 35,53 zł i włodarz obniżył ją na sesji do 35,33 zł.

Dominik Konieczny skomentował ruch prezydenta słowami: nastąpiła autorefleksja. Alan Wolny cieszył się, że wybrzmiał jego „mały, ale ważny głos”, który przedstawił na dwa dni przed sesją w trakcie obrad komisji budżetowej. Mówił o sprytnym ruchu w stronę przedsiębiorców.

Michał Fita policzył, że gdyby oprzeć podwyżkę tylko na wskaźniku inflacji, to stawka „biznesowa” powinna wynosić 34,92 zł.

Jacek Wojciechowicz powiedział Dominikowi Koniecznemu, że jego troska o przedsiębiorców nie jest do końca szczera, bo za kadencji, kiedy ten był wiceprezydentem, stosowano maksymalne stawki podatkowe. – Sami doprowadziliście budżet miasta do sytuacji, w której nie może zapłacić za realizowane inwestycje i brakuje na wydatki bieżące. Bo tak właśnie mamy: budżetową biedę z wysypem inwestycji, ponieważ prezydenci zachowywali się jak dzieci w sklepie zabawkowym, wrzucali do koszyka, co się dało, choć nie było na to pieniędzy – stwierdził J. Wojciechowicz.

> **„Stawki bliskie maksymalnym są nie do przyjęcia”** – Michał Fita

Konieczny polemizował z tą opinią, zarzucając prezydentowi, że zamiast pozyskiwać środki pozabudżetowe, oddał 15 mln zł rządowej dotacji na budowę parkingu piętrowego przy ul. Kowalskiej.

Michał Fita argumentował, że „stawki bliskie maksymalnym” są nie do przyjęcia z uwagi na zasoby Raciborza, który nie jest ani stolicą regionu, ani stolicą Polski, żeby stosował najwyższe podatki.

Dawid Wacławczyk zwrócił uwagę na apel Raciborskiej Izby Gospodarczej, której prezes wskazała, by w urzędzie wpierw szukać oszczędności, a później sięgać pod podwyżkę podatków. Sugerował szukać oszczędności i pytał, gdzie są pozyskane środki zewnętrzne?

W obronie prezydenta stanął już tradycyjnie przewodniczący Mirosław Lenk i wyjaśnił, że oszczędności należy przygotować z głową.

Jacek Wojciechowicz powiedział, że oszczędności będzie widać w projekcie budżetu Raciborza na 2026 rok. Skomentował sugestie Koniecznego i Wacławczyka: mam wrażenie, że uczestniczę w quasi-kabarecie. – Panowie nie odróżniają środków bieżących od majątkowych w budżecie. Na bieżące wydatki nie da się pozyskać ze źródeł zewnętrznych – oświadczył prezydent Raciborza.

Dominik Konieczny powiedział jeszcze, że gospodarność prezydenta widać po remoncie ulicy Waryńskiego, który kosztuje 3 mln zł i cały wydatek pokrywa budżet miasta. W kadencji poprzedników Wojciechowicza remonty dróg realizowano ze znaczącym udziałem dotacji pozabudżetowych.

Projekt uchwały zyskał poparcie 12 radnych przy sprzeciwie 8. **(ma.w)**

Odłożono remont sali Kolumnowej

Od czerwca Michał Fita pyta o zaplanowany jeszcze w poprzedniej kadencji remont sali obrad rady miasta w Raciborzu. Temat był od wakacji stale przekładany, wiadomo było tylko tyle, że sala ma być przebudowany w sposób inny od wizualizacji przygotowanej przez ekipę byłego prezydenta Dariusza Polowego. Na październikowym posiedzeniu rady obecny włodarz Jacek Wojciechowicz udzielił wyjaśnień na temat remontu.

Naczelnik wydziału inwestycji, Mariusz Mrozek przekazał radnym, że wystąpiono do PFRON o przedłużenie terminu remontu, aby nie utracić dofinansowania. – Nasza prośba powinna być pozytywnie rozpatrzona – dodał Mrozek. Realizacja miałaby nastąpić w 2026 roku. Prezydent Jacek Wojciechowicz oświadczył, że z PFRON jest 500 tys. zł dofinansowania. – Mamy naprawdę dobry projekt, po zmianach prezydium będzie w innym miejscu, publiczność usiądzie z tyłu. Trzeba dołożyć jakieś 400 tys. zł. Dziś mówimy o cięciach, ratowaniu finansów, a ta sala nie jest najdalej potrzebną rzeczą, którą chcielibyśmy pozostawić po sobie w mieście. Teraz staramy się reanimować te środki, a jak się poprawi sytuacja, to w kolejnych miesiącach, przy realnych oszczędnościach, być może wrócimy do tego projektu – podsumował włodarz. **(opr. m)**

Odory z Ostroga

Radna z Obory, Magdalena Kusy zgłosiła sprawę, która męczy mieszkańców Ostroga. Chodzi o remont elewacji bloku mieszkalnego przy ul. Książęcej.

Kusy powiedziała o uciążliwościach odorowych odczuwanych przez raciborzan z tzw. wysokiego Ostroga. To inwestycja spółdzielni „Nowoczesnej” ale radna zapytała, czy urząd ma jakieś narzędzie by wesprzeć mieszkańców w sporze z zarządcą. Radna mówiła o pracach na balkonach i stosowaniu środków, które wywołują odór. – Mieszkańcy mówią o zanieczyszczeniu powietrza, zwrócili się także do radnych. Sprawa dotyczy mieszkańców kilku budynków na Książęcej – poinformowała Magdalena Kusy. Prezydent Wojciechowicz obiecał zapytać w spółdzielni o zgłoszenie radnej. **(m)**

Markowice czekają na lekarzy

Jak podał na sesji w październiku prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz, pojawił się podmiot medyczny zainteresowany prowadzeniem przychodni lekarskiej w dzielnicy Markowice. Miasto pozyskało tam w drodze darowizny nieruchomość należącą do starostwa. Wcześniej przyjmowali w niej lekarze, ale spółka Centrum Zdrowia wycofała się z działalności w dzielnicy. – Zrobiliśmy rozpoznanie wśród firm medycznych i jedna się odezwała. Jest zainteresowana, toczą się rozmowy. Potrzebny będzie jakiś list intencyjny, że jak my przeprowadzimy remont to ta firma zagwarantuje, że będą tam przyjmować pacjentów – usłyszeli radni od prezydenta miasta. **(m)**

REKLAMA



eprasa.pl aaa5c2b344

Jubileusz małżeństw w Raciborzu. Medale otrzymali ci, którzy przeżyli wspólnie p

W 1974 roku scementowali swoją miłość i od tamtej pory trwają w swoim postanowieniu. Urząd Stanu Cywilnego w Raciborzu zorganizował we wtorek, 28 października, kolejne złote gody, podczas których osiem par uhonorowano medalami nadanymi przez Prezydenta RP, jedynymi wyróżnieniami przyznawanymi wspólnie dla małżonków. Medale wręczała, debiutując w tej roli, wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska w towarzystwie kierownik USC Katarzyny Kalus.

Wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska mówiła jubilatom, że ich jubileusz jest potwierdzeniem codziennego trudu, zaangażowania w rodzinę i miłości, a także dowodem, że przez tyle lat wspólnie tworzą życie małżeńskie w zgodzie i pokonują codzienne trudności. Kierownik USC Katarzyna Kalus również gratulowała parom i podkreślała, że to zaszczyt uczestniczyć w tej wyjątkowej okazji. W trakcie uroczystości, tradycyjnie dla tego wydarzenia, małżonkowie dziękowali za wspólne lata, odnawiając przysięgę małżeńską. **(mad)**



■ Teresa i Tadeusz Dudkowie poznali się w restauracji w dzielnicy Obora w Raciborzu. Po dwóch latach znajomości zdecydowali się na ślub, ślub kościelny odbył się 24 listopada 1974 roku, a dzień później zawarli związek cywilny. Wychowali dwójkę dzieci, córkę i syna, oraz mają dwójkę wnuków, w tym jedną wnuczkę. Pan Tadeusz prowadził m.in. własną firmę, a pani Teresa była fryzjerką, później zajmowała się domem. Zapytani o receptę na pięćdziesięcioletnie małżeństwo, odpowiadają krótko, że kluczem jest miłość.



■ Czesława i Janusz Kolendowie poznali się w Państwowym Technikum Rolniczym w Głubczycach. Spotkanie przerodziło się w długotrwałą znajomość, która zakończyła się ślubem 13 lipca 1974 roku, tego samego dnia odbył się zarówno ślub cywilny, jak i kościelny. Wychowali dwójkę dzieci, syna i córkę, mają dwójkę wnuków. Zawodowo oboje związani byli z rolnictwem. Zapytani o receptę na długoletnie małżeństwo, przyznają szczerze, że takiej nie ma, a mimo to ich pięćdziesięcioletnie życie razem jest najlepszym dowodem, że się udało.



■ Urszula i Ryszard Płaczkowie poznali się podczas podróży na stacji kolejowej w Raciborzu-Markowicach, on pochodzi z Brzezia, ona z Markowic, oboje jechali do szkoły. Spotkanie przerodziło się w znajomość, która po trzech latach zakończyła się ślubem, ślub kościelny odbył się 16 kwietnia 1974 roku, w dniu urodzin pana Ryszarda, a trzy dni wcześniej zawarli związek cywilny. Mają troje dzieci, wszystkie córki, oraz czworo wnuków. Zawodowo pan Ryszard przez wiele lat pracował w Kółku Rolniczym w Kornowacu, później w SKR Gaszowice, a od 1990 roku prowadzi własną działalność gospodarczą związaną z utrzymaniem dróg i zieleni. Pani Urszula pomaga mu w pracy, a wcześniej pracowała w rolnictwie. Zapytani o receptę na długoletnie małżeństwo, odpowiadają, że kluczem jest zrozumienie i miłość.



■ Danuta i Stanisław Galikowie pochodzą z województwa lubuskiego. Mieszkali w tej samej miejscowości i – jak mówią – znali się właściwie od zawsze. – Chodziliśmy razem na zabawy, wszędzie razem – wspominają z uśmiechem. Po kilku latach znajomości stanęli na ślubnym kobiercu 15 sierpnia 1974 roku. Tego samego dnia odbył się zarówno ślub cywilny, jak i kościelny. Wychowali czterech synów i doczekali się ośmiorga wnucząt. Do Raciborza trafili za pracą – pan Stanisław całe życie zawodowe związał z Rafako, a pani Danuta pracowała najpierw w Polenie, później w oświacie, zajmując się zapleczem gospodarczym. Zapytani o receptę na udane małżeństwo, odpowiadają krótko: – Trzeba się wspierać.



■ Danuta i Marian Baliczowie poznali się przypadkiem na ulicy w Branicach. Danuta szła z koleżanką na spacer, a Marian akurat był w okolicy. – Ja byłam blondyna, to od razu wpadłam mu w oko – śmieje się dziś pani Danuta. Spotykali się półtora roku, zanim 23 listopada 1974 roku stanęli na ślubnym kobiercu. Tego samego dnia odbył się zarówno ślub cywilny, jak i kościelny. Wspólnie wychowali troje dzieci – dwóch synów i córkę – a dziś cieszą się dziewięciorgiem wnuków i pięciorgiem prawnuków. Pani Danuta przez lata pracowała w handlu, a pan Marian w Przedsiębiorstwie Gospodarki Lokalami „DOM" w Raciborzu. Zapytany o receptę na udane małżeństwo, jubilat odpowiada z humorem: – Jak w tym kawale, na początku ustaliliśmy, że mniej ważne sprawy będzie rozstrzygać żona, a te najważniejsze ja. A że nie było bardzo ważnych, to tak dotrwaliśmy do dziś.



■ Złote gody w Raciborzu. Osiem par świętowało pięćdziesięciolecie małżeństwa

eprasa.pl aaa5c2b344

dale Prezydenta RP ięćdziesiąt lat



Maria i Stanisław Polakowie poznali się w górach, ona pochodzi z Makowa Podhalańskiego, on z Andrychowa. Spotkali się przypadkiem, a do Raciborza przyjechali za pracą, pan Stanisław jako górnik w Kopalni Węgla Kamiennego „1 Maja" w Wodzisławiu Śląskim, pani Maria w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu, w biurze. Stanęli na ślubnym kobiercu 14 września 1974 roku, zarówno ślub cywilny, jak i kościelny odbyły się tego samego dnia. Wychowali dwoje dzieci, córkę i syna, i mają troje wnuków, w tym jedną wnuczkę.



Jadwiga i Franciszek Lukoszkowie poznali się w Szonowicach, skąd pochodzi pani Jadwiga. Pan Franciszek urodził się w Raciborzu, ale to właśnie w Szonowicach ich drogi się skrzyżowały. Spotykali się prawie dwa lata, zanim zdecydowali się na ślub, który odbył się 2 września 1974 roku – tego samego dnia zawarli zarówno związek cywilny, jak i kościelny. Z ich małżeństwa urodziła się córka i syn. Mają troje wnuków i jedną wnuczkę. Zawodowo oboje związani byli z warzywnictwem. Zapytani o receptę na wspólne życie, uśmiechają się porozumiewawczo: – Zgoda i nerwy na wodzy – mówią, dodając, że pięćdziesiąt lat razem jest dla nich najlepszym dowodem, że się udało.



Maria i Jan Szczepańscy poznali się na obozie w Bieszczadach, on pochodził z Elbląga, ona z Raciborza. Wychowali dwie córki i mają czworo wnucząt, w tym jednego wnuka i trzy wnuczki. Zawodowo pan Jan związany był z Rafametem w Kuźni Raciborskiej, a pani Maria pracowała w Mieszko w Raciborzu.

Urząd w Raciborzu przesuwa wydatki na 9 mln zł do budżetu 2026. Skarbnik: bez pożyczki musielibyśmy z nich zrezygnować

Nie możemy tu mówić o oszczędnościach w tegorocznym budżecie na kwotę 9 mln zł, ale o przesunięciu płatności za te zadania do przyszłorocznego budżetu. Żeby były oszczędności, musimy mieć z czego je tworzyć. Niedługo zaciągniemy pożyczkę, a z niej wykażemy wolne środki w sprawozdaniu z wykonania budżetu. Możemy te same wolne środki przeznaczać na finansowanie tych wydatków w roku następnym. Zobaczymy je w budżecie miasta na 2026 rok. Innej możliwości nie ma, a gdyby nie było pożyczki, to nie można byłoby tych wydatków ponieść – wyjaśnił na sesji skarbnik Dariusz Holesz.

Oto lista niektórych zadań, których realizację i dokończenie przełożono na 2026 rok

- Przebudowa ul. Wygonowej i ul. Zakładowej w Raciborzu,
- Przebudowa chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 919 w Raciborzu na odcinku od ul. Łokietka do dworca PKP
- Termomodernizacja Szkoły Podstawowej Nr 18 w Raciborzu,
- Rozbudowa zewnętrznej części Aquaparku H2O-stróg w Raciborzu
- Budowa zbiorników retencyjnych stanowiących zabezpieczenie przeciwpowodziowe,
- Projekt budowy drugiego odcinka wschodniej obwodnicy Raciborza,
- Projekt budowy Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna na odcinku od DK 45 w gminie Rudnik do ul. Sportowej w Rybniku (pomoc dla Województwa),
- Rozbudowa drogi wojewódzkiej polegająca na budowie chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 916 na odcinku od ul. Kołłątaja do ul. Kolonialnej w Raciborzu
- Przebudowa i budowa drogi dojazdowej wraz z rondem do terenów inwestycyjnych położonych przy ul. Mikołowskiej w Raciborzu,
- Przebudowa ul. Waryńskiego (od ul. Eichendorffa do ul. Opawskiej wraz z przebudową kanalizacji deszczowej),
- Poprawa dostępności budynku Urzędu Miasta poprzez dostosowanie sali spotkań z mieszkańcami (Sali Kolumnowej)
- Boisko wielofunkcyjne przy ul. Jordana,
- Modernizacja budynku Ośrodka Pomocy Społecznej,
- Budowa instalacji fotowoltaicznych na nieruchomościach gminnych w Raciborzu,
- Zadania Budżetu Obywatelskiego: Ogród malucha; Zbudujmy to boisko od nowa!

(opr. m)

Krzyżanowice planują pożyczkę. Kredyt może sięgnąć 5,5 miliona zł

Decyzja zapadła. Radni z Krzyżanowic podczas ostatniej, nadzwyczajnej sesji podjęli uchwałę o zaciągnięciu kredytu, i to niemałego, bo przekraczającego 5 milionów złotych. Wcześniej planowano zobowiązanie o ponad połowę mniejsze. Jak tłumaczą w gminie, powodem takiej decyzji jest niewystarczająca subwencja oświatowa, która nie pokrywa rosnących potrzeb.

W Krzyżanowicach już wcześniej planowano zaciągnięcie kredytu. Radni pod koniec sierpnia podjęli uchwałę w tej sprawie, jednak wówczas mowa była o kwocie 2 670 000 zł. Okazało się jednak, że to nie wystarczy. Skarbnik gminy, Halina Bańczyk, podczas obrad nawiązała do wcześniejszych decyzji, przypominając, że w projekcie budżetu przewidziano taki kredyt. Jak wyjaśniła, ze względu na to, że subwencja oświatowa nie pokrywa wszystkich potrzeb, zwłaszcza wynagrodzeń, konieczne było zwiększenie jego wysokości. – Może uda się tego kredytu nie wziąć w całości, może będą jakieś oszczędności – mówiła podczas nadzwyczajnej sesji.

Nowa decyzja radnych przewiduje kredyt w wysokości 5 500 000 zł. Gmina planuje jego spłatę do 2035 roku. (mad)

Koncert pamięci w Nędzy. Zaduszki Muzyczne 14 listopada

W listopadowy wieczór w Nędzy rozbrzmią dźwięki, które przeniosą słuchaczy w świat wspomnień i refleksji. Gminne Centrum Kultury zaprasza na Zaduszki Muzyczne pt. „Niebo pełne muzyki" – koncert poświęcony pamięci wielkich nieobecnych mistrzów muzyki.

Gminne Centrum Kultury w Nędzy poinformowało o nadchodzącym wydarzeniu, które odbędzie się 14 listopada o godz. 18.00. W ramach koncertu „Niebo pełne muzyki" publiczność usłyszy utwory wybitnych artystów, którzy odeszli, lecz pozostawili po sobie ponadczasowe dzieła. Na scenie wystąpią Magdalena i Kamil Klimkowie, którym towarzyszyć będzie Łukasz Fulneczek przy akompaniamencie. Organizatorzy zapowiadają, że będzie to wieczór pełen emocji, nostalgii i zadumy.

Wstęp na koncert jest bezpłatny, jednak obowiązują wejściówki, które można odebrać w Gminnym Centrum Kultury w Nędzy w godzinach pracy biura lub zarezerwować telefonicznie pod numerem 506 141 501. (d)

eprasa.pl aaa5c2b344

Świadomość śmierci otwiera nas na życie

O tym jak sobie radzić z żałobą, w jaki sposób towarzyszyć tym, którzy odchodzą i dlaczego o śmierci trzeba rozmawiać, z Małgorzatą Matusik-Belik psychoterapeutką Hospicjum im. św. Józefa w Raciborzu, autorką książki „Kiedy umiera nasz Bliski... Rozważania na temat żałoby" rozmawia Katarzyna Gruchot.



– Żyjemy w czasach, gdy większość społeczeństwa skupia się na możliwościach przedłużenia życia. Chirurgia plastyczna, diety, ćwiczenia, nowoczesne technologie, wszystko to ma nam zapewnić młodość i długowieczność. Czy nie myślisz, że rozmowy o umieraniu źle się wpisują w ruch anti-agingowy?

– Każdy chce być zdrowy i szczęśliwy, chce żyć długo i pięknie i nie ma w tym nic złego. Ale kiedy się zwraca uwagę tylko na jakość życia, z pominięciem tak istotnych części jak jego kres, to rozmowa o śmierci i umieraniu staje się trudna. W hospicjum mówimy o tym, że śmierć, tak jak i narodziny jest częścią życia. Ważne jest by mieć świadomość, że się przed nią nie ucieknie i co za tym idzie, umiejętność poruszania tego tematu, rozmawiania o śmierci, towarzyszenia osobom umierającym, czy myślenia również o własnej śmierci, staje się ważnym obszarem życia. Nie rozwiążemy problemu odwracając się do niego plecami.

– Moja babcia miała w szafie półkę z ubraniami, w których chciała być pochowana. Wiedzieliśmy jak ma wyglądać jej pogrzeb i gdzie chce spocząć. Czy pokolenie naszych dziadków nie było było lepiej przygotowane do śmierci niż my?

– Pokoleniowość społeczeństwa ma wielką wartość, bo starsze pokolenie może się dzielić z młodszym swoim doświadczeniem. Jednak to, że nasi dziadkowie mieli więcej do czynienia ze śmiercią nie oznacza, że lepiej sobie z nią radzili, bo to sprawa indywidualna. Doświadczanie śmierci swoich bliskich nie oznacza umiejętności radzenia sobie z nią. To są tematy, o których trzeba rozmawiać, trzeba edukować, budować świadomość. My w hospicjum towarzyszymy chorym w okresie terminalnym choroby, ale prowadzimy też szeroko zakrojoną akcję edukacyjną pokazującą, że młodzi ludzie potrafią być zaangażowani w tak trudne tematy jak towarzyszenie w chorobie czy umieranie. Cierpienie jest częścią życia. Towarzyszenie ludziom cierpiącym nie musi oznaczać czegoś złego, negatywnego, a wręcz przeciwnie, w tych sytuacjach często powstaje wiele dobra.

– Wiele osób ma jednak problem z tym jak i kiedy rozmawiać z kimś w żałobie. Nie wiemy jak się zachować, więc często po prostu przestajemy dzwonić. Czy jest jakiś sposób na wyjście z impasu?

– Bardzo często słyszałam od osób chorych, czy cierpiących w okresie żałoby, że ktoś przestał się do nich odzywać, że czują się opuszczone. Przyczyn takiego zjawiska może być kilka. To może być własna, nieprzepracowana trauma, jakieś bolesne wspomnienie chorej bliskiej osoby i myśl, że znowu będzie trzeba na to patrzeć i tego doświadczać. Jest to tak przerażające, że wywołuje blokadę i te

> **Jeden z fałszywych poglądów na temat żałoby to ten, że wystarczy sam czas, że on przyniesie ukojenie".**

osoby się dystansują. Inna przyczyna to zwykła ludzka nieporadność, bo nie wiemy co w takiej sytuacji powiedzieć i jak się zachować. Nie ma prostej odpowiedzi, recepty ani instrukcji co powinniśmy zrobić. Natomiast jedno jest pewne: nie możemy nikogo zostawić samego, bo osamotnienie potęguje cierpienie. Najważniejsza jest nasza obecność, zgłoszenie gotowości do towarzyszenia. Często wystarczy dać odczuć osobie przeżywającej trudne chwile, że jesteśmy, że może na nas liczyć. Taki rodzaj obecności nie jest łatwy, bo nie jest łatwo towarzyszyć komuś w cierpieniu i jednocześnie doświadczać własnej bezradności.

– Czy powinniśmy być w jakiś szczególny sposób wyczuleni na to, że ktoś przeżywa żałobę inaczej niż powinien? Co może być sygnałem, że potrzebuje pomocy terapeuty?

– Jeden z fałszywych poglądów na temat żałoby to ten, że wystarczy sam czas, że on przyniesie ukojenie. Otóż szczególnie na początku żałoby każdy kolejny dzień

> **Nie powinniśmy mówić innym jak mają swoją żałobę przeżywać".**

jest trudniejszy. Kiedy osoby osierocone, pozałatwiają wszystkie ważne sprawy, które trzymały je w ryzach, nagle się okazuje, że nie mają już czym żyć. Zaczyna się zwyczajna codzienność, zbliżają się kolejne rocznice i wtedy wspomnienia się nasilają, a czas zaczyna być trudny i bolesny. Każdy przeżywa swoją żałobę indywidualnie i na różne sposoby. Jedni potrzebują o tym rozmawiać, płakać i być z kimś w relacji, inni chcą być sami. Są osoby, które często chodzą na cmentarz i takie, które w ogóle go nie odwiedzają. Wszystkie te zachowania są normalne, tak jak nasza różnorodność jest normalna. Ważne, aby dać sobie prawo do przeżywania wszystkich emocji, które się pojawiają. Niepokojąca natomiast może być sytuacja, gdy z upływem czasu osoba w żałobie wycofuje się ze swojego aktualnego życia, z upływem czasu traci energię i coraz bardziej żyje przeszłością.

– Mówisz o upływie czasu. To ile może trwać żałoba?

– Każdy psycholog odpowie, że to zależy. Literatura mówi o dwóch latach, ale czas trwania żałoby zależy od kilku czynników. Jednym z nich jest rodzaj relacji, jaką się miało z bliską osobą. Jeżeli żegna się rodziców, to niezależnie od tego ile osoba osierocona ma lat, zawsze doświadcza bolesnej straty osoby – mamy, taty, którzy byli przecież w jej życiu od samego początku. To jest zamknięcie pewnego etapu życia. Słyszałam wypowiedzi dojrzałych osób, które chowały swoich rodziców i mówiły o poczuciu osierocenia jak dzieci. Kolejną ważną sprawą jest to, czy miałam dobrą relację z osobą, która odeszła. Jeżeli umiera ważna osoba, z którą miałam trudne, niewyjaśnione sprawy, to taka żałoba będzie trudniejsza.

– A co z buntem, który rodzi się w nas wtedy, gdy nie zgadzamy się na to, co nam zgotował los?

– Bunt jest charakterystyczny dla każdej żałoby. Jest jednym z pięciu etapów doświadczania straty. Według typologii Cicely Saunders, pierwszą reakcją jest niedowierzanie. Budzimy się w pierwsze dni po śmierci bliskiego z nadzieją, że to nieprawda, że to nam się przyśniło i zły sen pryśnie. Drugi etap to właśnie bunt

> **Niewyrażone emocje zawsze z nami zostają i mogą odezwać się po czasie w postaci choroby, stanów lękowych, czy stanów depresyjnych".**

eprasa.pl aaa5c2b344

i pretensje dlaczego nas to spotkało, skoro na to nie zasłużyliśmy. Kolejny równie trudny czas to stan przygnębienia i rezygnacji. Tutaj bardzo ważne jest towarzyszenie takiej osobie aby nie zatrzymała się na tym etapie przeżywania żałoby ponieważ mogłoby to grozić pojawieniem się stanów depresyjnych. Jeżeli uda nam się przejść ten etap, kolejny czas to powolne, chociaż też niełatwe, godzenie się z doświadczeniem straty. Dobrze przeżyta żałoba kończy się poczuciem wdzięczności za to, że ta osoba była w moim życiu.

– Czy święto zmarłych, to że idziemy na groby i że przypominamy sobie o tych wszystkich, którzy odeszli pomaga nam w przeżywaniu żałoby czy jest wręcz na odwrót?

– Kiedy doświadczamy i przeżywamy świeżą żałobę, to dzień Wszystkich Świętych jest dla nas szczególnie trudnym okresem. Często słyszę, że byłoby łatwiej, gdyby można było przyspieszyć czas i sprawić, by było już po wszystkim. Wiele osób w żałobie chciałoby jak najszybciej wrócić do zwykłych, codziennych spraw. I nie powinniśmy mówić innym jak mają swoją żałobę przeżywać. Nawet słowa wypowiadane w dobrej wierze nie będą pomocne, jeśli będziemy zmuszali innych do przeżywania smutku w ten sam sposób, czy do wpisania się w jakąś tradycję.

> **Rozmów o tym co nas czeka nie należy się bać".**

– Co pomaga w przeżywaniu żałoby?

– Najważniejszą sprawą jest aby nie lekceważyć i nie obawiać się swoich uczuć, aby dać sobie prawo do przeżywania ich po swojemu. Jako terapeutka zadaję wtedy pytanie, jak pani/pan sobie radzi? Co jest dla pani/pana wsparciem, co pomaga? Co jest najtrudniejsze? Każdy ma prawo czuć to, co czuje. Mówię wtedy: rozumiem twój ból. Nie czuję twojego bólu, ale współczuję ci i jestem gotowa z tobą o tym rozmawiać. Wiele takich rozmów już za mną i zawsze spotykam się z poczuciem wdzięczności, właśnie za towarzyszenie i – najczęściej – wysłuchanie osoby cierpiącej, To zawsze przynosi ulgę. Nie zawsze jest to możliwe, ale to co również jest ważne i pomocne to poświęcanie nieco więcej czasu dla siebie właśnie po to aby przeżyć trudne emocje i uporządkować swoje myśli związane ze zmarłą osobą. W przyspieszonym tempie życia ani smutku ani łez, które trzeba wypłakać, się nie zgubi. Niewyrażone emocje zawsze z nami zostają i mogą odezwać się po czasie w postaci choroby, stanów lękowych, czy stanów depresyjnych, których nie będziemy kojarzyć ze stratą i nie będziemy rozumieć, skąd się wzięły.

– Jeśli dowiadujemy się, że jesteśmy bardzo poważnie chorzy i zostało nam kilka miesięcy życia to jak mamy sobie z tym poradzić?

– Pamiętam moją koleżankę, która usłyszała złą diagnozę i świadoma swojej choroby, któregoś razu, opowiedziała mi z dumą: wiesz, zrobiłam ten tort Pavlowa, zdążyłam! I to słowo "zdążyłam" zabrzmiało złowrogo. Potem dodała, że jeszcze parę rzeczy chciałaby zrobić i zmieniła temat. To, w jaki sposób podchodzimy do umierania jest bardzo indywidualne. To osoba chora dyktuje i określa relacje, jakich sobie życzy, albo jakich nie chce. To ona decyduje o czym chce rozmawiać. My w hospicjum wiemy, jak ważne jest poczucie bezpieczeństwa, które choremu należy zapewnić. Towarzyszenie, otwartość, obecność i ocena co możemy dla tej osoby zrobić jest dla nas najważniejsze. Ale jeśli pada pytanie jak długo będę jeszcze żyć, nie potrafimy na nie odpowiedzieć, choć rozmów o tym co nas czeka nie należy się bać. Świadomość śmierci, odchodzenia może nas bardziej otwierać na życie i sprawić, że będziemy to życie bardziej doceniać i afirmować.

ZGKiM w Kuźni Raciborskiej ma nowego szefa. Na czele stanął Grzegorz Kopiec

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej ma nowego dyrektora. Grzegorz Kopiec zastąpi na tym stanowisku nagle odwołanego Krzysztofa Melnarowicza. Kiedy rozpocznie pracę? Tego dokładnie jeszcze nie wiadomo. Wcześniej musi rozstać się z dotychczasowym pracodawcą.

Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej poinformował o rozstrzygnięciu konkursu na stanowisko dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Został nim Grzegorz Kopiec, mieszkaniec Skrzyszowa. – Kandydat spełniał wszystkie wymagania formalne i niezbędne określone w ogłoszeniu o naborze – wyjaśnia burmistrz Wojciech Gdesz. Jak dodaje, Kopiec wykazał się również bardzo dobrą znajomością zagadnień potrzebnych do pracy na stanowisku dyrektora ZGKiM. – Komisja konkursowa oceniła, że jego wiedza gwarantuje prawidłowe wykonywanie powierzonych obowiązków – podkreśla Gdesz.

Grzegorz Kopiec ma 38 lat i jest radnym Gminy Godów, reprezentującym sołectwo Skrzyszów. W wyborach samorządowych w 2024 roku zdobył 154 głosy, co dało mu 43,02% poparcia w okręgu wyborczym. Zawodowo związany jest ze Związkiem Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego z siedzibą w Rybniku, gdzie pracuje na stanowisku specjalisty. Wcześniej był zatrudniony w Urzędzie Miasta Rybnika, najpierw w wydziale mienia, zajmując się polityką mieszkaniową, a później w wydziale architektury.

– Cieszę się z zaufania, którym obdarzył mnie burmistrz wraz z wiceburmistrz. To duże wyróżnienie – mówi Nowinom. Dodaje, że w nowej pracy będzie wykorzystywał doświadczenie zdobyte m.in. w rybnickim urzędzie, gdzie opracowywał między innymi politykę mieszkaniową miasta. – Był pomysł powołania TBS-ów, później wybudowano pierwsze nowe bloki komunalne – przypomina. Jak zaznacza, wypracowane tam standardy i wzorce chce przełożyć na teren Kuźni Raciborskiej po wcześniejszym szczegółowym zapoznaniu się z lokalną problematyką.



Kuźnia Raciborska ma nowego szefa Zakładu Gospodarki Komunalnej, Kopiec zastępuje Melnarowicza. *FOT. UG GODÓW, MAD*

Nowy dyrektor zastąpi Krzysztofa Melnarowicza, dyrektora ZGKiM powołanego jeszcze za kadencji poprzedniego burmistrza Pawła Machy. Nagłe odwołanie Melnarowicza przez burmistrza Wojciecha Gdesza wywołało spore zaskoczenie. – Szok – tak decyzję ocenił były burmistrz, podkreślając, że Melnarowicz należał do „najzdolniejszych osób zarządzających w gminie", a jego odejście to „duży błąd". Największy klub w radzie miasta uznał decyzję Gdesza za nieuzasadnioną, krzywdzącą dla dyrektora i szkodliwą dla jednostki oraz całej społeczności gminy. Radni wyrazili stanowczy sprzeciw i zdziwienie wobec tej decyzji. Burmistrz wydał oświadczenie, w którym tłumaczył, że była to decyzja „trudna, ale konieczna" i że działał „w ramach ustawowych kompetencji burmistrza, kierując się potrzebą zachowania pełnego zaufania między organem wykonawczym a kierownictwem jednostki". Jak zaznaczył, dyrektor został poinformowany o powodach decyzji w chwili wręczenia wypowiedzenia, jednak szczegółów nie ujawnił. Skontaktowaliśmy się z Melnarowiczem po jego odwołaniu, ale nie komentował decyzji. **(mad)**

9 listopada w Krzanowicach odbędą się obchody Świętego Marcina

Uroczystość rozpocznie się przy kościele św. Mikołaja i obejmie procesję, koncerty oraz akcję dobroczynną.

Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Krzanowicach poinformowało o organizacji Obchodów Świętego Marcina, które odbędą się 9 listopada, o godzinie 16.00. Uroczystość rozpocznie się przy kościele św. Mikołaja, skąd uczestnicy wyruszą na rynek.

W programie znalazły się inscenizacja o świętym Marcinie w języku morawskim oraz koncert MIX ORCHESTRA pod kierownictwem Adama Bobera. Wystąpi także zespół „Kobiety na walizkach". Dla uczestników przewidziano rogale świętomarcińskie, zupę z gęsiny oraz kawę i herbatę. Dzieci, które wezmą udział w procesji z latarenką, otrzymają słodki upominek.

W ramach obchodów odbędzie się akcja dobroczynna „Dar od Serca – w duchu św. Marcina". Mieszkańcy mogą do 7 listopada przynosić do Domu Kultury rzeczy w dobrym stanie – książki, zabawki, ubrania i inne przedmioty. W trakcie wydarzenia powstanie stoisko wymiany darów, gdzie każdy będzie mógł zostawić coś od siebie lub zabrać coś dla siebie. Pozostałe przedmioty zostaną przekazane do domów dziecka powiatu raciborskiego. **(d)**

eprasa.pl aaa5c2b344

Minuty grozy zamienione na spokój?

Kompleks zbiorników chroni Pawłów przed powodziami, kolejne dwa są w planach

Wystarczyło piętnaście minut deszczu, by woda znów spływała ulicami Pawłowa i wdzierała się na podwórka, do piwnic i domów. W tym roku mieszkańcy przeżywali to już sześć razy. Strach, że historia się powtórzy, długo nie dawał im spokoju. Dziś mają nadzieję, że to już przeszłość. W Pawłowie powstał kompleks zbiorników, które mają przejąć nadmiar wody, zanim ta wyrządzi szkody. W gminie wierzą, że to koniec zalewania, choć dodają z ostrożnością, że z żywiołem nigdy nie ma pewności. Inwestycja kosztowała około 3,5 mln zł.



Zbiornik przy ul. Polnej jest drugim co do wielkości obiektem zrealizowanym w ramach tego zadania. Łącznie powstało sześć zbiorników o różnej pojemności.

– To były minuty grozy – wspominali mieszkańcy Pawłowa, gdy po kolejnej ulewie woda znów wdarła się na podwórka i do domów. Takie sytuacje zdarzały się w ostatnich latach coraz częściej, wcześniej można je było policzyć na palcach jednej ręki. Samorządowcy wiedzieli, że trzeba działać, i wybudowano zbiorniki.

Inwestycja w zbiorniki ma zapewnić spokój

Wójt Adam Wajda przyznał 29 października podczas symbolicznego zakończenia budowy, że mieszkańcy Pawłowa mieli już traumę. Każdy większy deszcz budził obawy, czy znów nie zaleje ich domów. – To ogromne obciążenie – przyznał. Wypowiadał się przy zbiorniku przy ul. Polnej o pojemności 9 600 m³, drugim co do wielkości, choć w sumie powstało kilka obiektów. Podkreślał, że inwestycja nie byłaby możliwa bez środków unijnych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, przyznanych przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego. Całość kosztowała około 3,5 mln zł. – Największe zadowolenie, że mieszkańcy Pawłowa mogą spać spokojnie – dodał, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji inwestycji.

W rozmowie z Nowinami mówił, że samorząd planuje wybudować jeszcze dwa zbiorniki dla Pawłowa, m.in. od strony Krowiarek. – Tam jest ogromna niecka, która powinna pełnić funkcję zbiornika – tłumaczył. Dodał, że potrzeby są też w innych miejscowościach, choć mniejsze, i chodzi o działania prewencyjne. Gmina chce sięgać po kolejne środki unijne. Możliwość budowy istnieje w Cyprzanowie, który w tym roku został zalany, oraz w Kornicach. – Te ulewne deszcze pokazały kierunki, gdzie powinny powstać kolejne zbiorniki – zaznaczył wójt.



Wstęgę przecięli: sołtys i radny z Pawłowa Fryderyk Gwóźdź, starosta raciborski Grzegorz Swoboda, przewodnicząca rady gminy Grażyna Podleśny, wicemarszałek województwa Grzegorz Boski, wójt Adam Wajda, radny wojewódzki Bronisław Karasek, prezes WFOŚiGW w Katowicach Mateusz Pindel, kierownik biura powiatowego ARiMR w Raciborzu Marek Kolorz, wicewójt Artur Herud oraz radny z Pawłowa Martin Malcharczyk. *FOT. MAD*

30 tysięcy metrów sześciennych bezpieczeństwa

Wajda podczas otwarcia podkreślał, że zbiorniki nie zatrzymają więcej wody, niż mogą pomieścić. – To co mogliśmy zrobić, zrobiliśmy – mówi. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, ile wody spłynie podczas nawałnic. Zbiorniki mają różną pojemność i wielkość. W Pawłowie powstały dwa w kierunku Gamowa – górny o pojemności 12 300 m³ i dolny o pojemności 3 500 m³. Przy ul. Polnej wybudowano górny zbiornik o pojemności 9 600 m³ i dolny o pojemności 570 m³. Zbiornik przy ul. Słonecznej ma pojemność 3 000 m³. W Żerdzinach, przy ul. Stawowej, powstał zbiornik o pojemności 1 078 m³. Wicewójt Artur Herud wyliczał, że w sumie wszystkie zbiorniki mają ponad 30 000 m³. – Wydaje się, że to powinno wystarczyć, aby przechwycić lub opóźnić falę wezbraniową i ochronić pobliskie miejscowości – oceniał.

Inwestycje, które chronią i uczą planowania

Starosta Grzegorz Swoboda przypominał klęskę żywiołową z zeszłego roku. Podkreślał, że inwestycje dają mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa. Zwracał uwagę na zaangażowanie wielu osób w realizację projektu, bo same środki finansowe nie wystarczą, by inwestycja powstała. Wicemarszałek Grzegorz Boski mówił o komplementarności podejmowanych projektów i finansowaniu z unijnych środków. Nawiązywał do scalania gruntów, z których spływa woda podczas nawałnic. – Ta synergia w działaniu daje komfort życia mieszkańcom i poczucie bezpieczeństwa. Cieszę się, że środki unijne właśnie tak działają – podkreślał. Zaznaczył, że otwarcie zbiorników to wielkie święto dla mieszkańców.

Prezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Mateusz Pindel, przypominał, że słowo „bezpieczeństwo" w dzisiejszych czasach odmieniane jest przez wszystkie przypadki. – Klęska z zeszłego roku pokazała, jak ważne są tego typu inwestycje i ich strategiczne planowanie – mówił. Wyjaśniał, że zbiorniki nie tylko przejmują falę wezbraniową z pól, ale także pozwalają odzyskać wodę powierzchniową. – Będzie wykorzystana przez rolników, którzy tutaj uprawiają – dodał. Radny Województwa Śląskiego Bronisław Karasek gratulował wykonania inwestycji. – To owoc współpracy samorządu lokalnego, powiatowego, wojewódzkiego i mieszkańców – mówił.

Prawdziwa próba przyjdzie wraz z kolejnymi ulewami

O podtapianiu Pawłowa rozmawialiśmy z sołtysem wsi, Fryderykiem Gwóździem. Zmagał się z nimi nieraz i słyszał smutne opowieści mieszkańców. Sam też pomagał sprzątać, angażując się m.in. jako strażak miejscowej OSP. W takich sytuacjach wszystkie ręce są potrzebne – sprzątają mieszkańcy i służby gminne. Przyznał, że już w trakcie budowy zbiornika spadła ulewa. Zbiornik przetrzymał wodę, przez co wieś nie została tak podtopiona. – Ulica Powstańców Śląskich była dużo odciążona, nie było takiego zabrudzenia i powodzi – mówił. Wierzy, że cały kompleks zbiorników, a także dwa dodatkowe, uchroni Pawłów na dobre. Jednocześnie zaznacza, że prawdziwy sprawdzian nadejdzie przy intensywnych opadach deszczu. **(mad)**

eprasa.pl aaa5c2b344



Mieczysław Puk – najstarszy senior w kole Centrum



Aurelia Miglaszewska ceni sobie czas spędzany w Kole Śródmieście



Zbigniew Demczuk był w przeszłości wiceprezydentem Raciborza. Gratulacje długowieczności przyjął od przewodniczącej Barbary Dziedzic-Cinal

Integracja prowadzi do szczęścia

Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów (PZERiI) Racibórz Centrum i Śródmieście wspólnie świętowały Dzień Seniora. Współgospodynią spotkania była Barbara Dziedzic-Cinal, nowa szefowa Koła Centrum, która z sukcesem kontynuuje dzieło swojego poprzednika.



Z życzeniami dla seniorów przyszedł starosta raciborski Grzegorz Swoboda

Pani Barbara Dziedzic-Cinal przejęła stery Koła Centrum po zmarłym, legendarnym przewodniczącym Januszu Lochu. Jak sama przyznaje, to dla niej ogromny zaszczyt i duże wyzwanie. – Pan Janusz był dla mnie zawsze wielkim wzorem. Czuję ogromną tremę, prowadząc samodzielnie to koło, tak by działało prężnie, żeby w niczym nie ustąpiła śp. Januszowi, żeby po prostu ludzie byli tutaj szczęśliwi, żeby przychodzili, żeby się integrowali, żeby po prostu emerytów wyciągać z domu – mówiła Nowinom pani Barbara.

Spotkanie było doskonałą okazją, by pokazać, że emerytura to bynajmniej nie „plaża i nuda”, a czas na intensywną aktywność i realizację pasji. – Ja jestem bardzo energiczną osobą. Lubię podróże, lubię książki, lubię ludzi i lubię, żeby się coś działo. Kiedy się udzielam społecznie, kiedy pracuję na rzecz Polskiego Związku Emerytów i Rencistów, czuję się spełniona, jest dobrze – podkreśliła szefowa Koła Centrum.



To seniorzy, którzy cieszą się zasłużonym wiekiem i długoletnią przynależnością do związku i koła

Działalność Koła Centrum, wspieranego m.in. przez Krystynę Loch i cały zarząd, jest różnorodna. Wydarzenia cykliczne to obchody Dnia Babci, Dnia Matki, Dnia Kobiet. Są spotkania integracyjne: pikniki (ostatnio w Markowicach), a na horyzoncie już opłatek w grudniu. W tym roku seniorzy z Koła odwiedzili m.in. Lądek Zdrój. Najważniejszy w tym wszystkim jest jednak aspekt integracyjny. Jak zauważa pani Dziedzic-Cinal, dla wielu seniorów, zwłaszcza samotnych, spotkania są kluczowe. – Każdy z nas ma jakieś problemy. A kiedy się spotkamy, porozmawiamy, zawsze jest lżej. Poza tym ludzie bywają samotni. A spotkanie się na kawie, przy ciastku, przy rozmowie, ludzie po prostu się otwierają i czasami można jakąś dobrą radą czy tym, że jesteśmy ze sobą już taki człowiek czuje się lepiej – przekonywała przewodnicząca koła.

Wśród członków Koła Centrum są prawdziwe przykłady na to, że można cieszyć się życiem i być aktywnym przez długie lata. Na sali obecnych było aż dziewięć osób w wieku 80 plus, w tym Mieczysław Puk i Zbigniew Demczuk, którzy skończyli już 90 lat. – To jest wzorzec, że można żyć, będąc sprawnym, długie lata. Ludzie, którzy się udzielają, którzy korzystają chętnie ze wszystkiego, co organizujemy i którzy dzisiaj będą na pewno pięknie tańczyć na parkiecie” – speuntowała Barbara Dziedzic-Cinal.

(ma.w)

> **Każdy z nas ma jakieś problemy. A kiedy się spotkamy, porozmawiamy, zawsze jest lżej”** – Barbara Dziedzic-Cinal

20 lat na czele Koła Śródmieście. Aurelia Miglaszewska: „Wolę ten czas niż w kiedy byłam w pracy”

Podczas wspólnego świętowania Dnia Seniora kół PZERiI Racibórz Centrum i Śródmieście, mieliśmy okazję porozmawiać z Aurelią Miglaszewską, przewodniczącą Koła Śródmieście. To prawdziwa „żelazna dama” raciborskich seniorów – na czele Koła stoi nieprzerwanie od dwudziestu lat.

Obecnie Koło Śródmieście liczy około 26 – 28 członków, bo – jak przyznaje pani przewodnicząca – pandemia nieco uszczupliła szeregi. Mimo to grupa jest bardzo aktywna i chętna do integracji. Koło stawia na przede wszystkim spotkania towarzyskie, które pozwalają seniorom wyjść z domów i poczuć się potrzebnymi. – Mamy spotkania, uczestniczymy w różnych [wydarzeniach], zapraszamy gości, lekarzy. Omawia się plany – czy wycieczki, czy jakieś imprezy, dyskutujemy, Kawały też opowiadamy sobie, czasem śpiewamy – powiedziała nam pani Aurelia. Wie, że towarzystwo i śmiech to klucz do zdrowia, a wspólne działania mają też wymierne korzyści materialne. Członkowie Koła chętnie korzystają z organizowanych wyjazdów i wczasów, które są dla nich znacznie tańsze, niż w indywidualnym zakupie. – Ludzie jeżdżą bardzo dużo, bo jest taniej i nie trzeba się martwić, bo szefowa wszystko załatwia, daje tylko plan, organizuje wycieczki i my jeździmy – czy do teatru, czy gdziekolwiek. Pod tym względem to ludzie doceniają. Ostatnio seniorzy cenili sobie m.in. pikniki i wypoczynek w urokliwych okolicach, jak Rogów czy Szymocice. Członkowie Koła Śródmieście chętnie odkrywają również uroki i historię własnego regionu. Organizują wycieczki krajoznawcze po ziemi raciborskiej, korzystając z wiedzy lokalnych pasjonatów. Niedawno senator Henryk Siedlaczek zrobił nam wycieczkę po całym Raciborzu. Było naprawdę wspaniale – podkreśliła pani Aurelia.

Przewodnicząca Miglaszewska, pytana o porównanie życia zawodowego i obecnego okresu emerytalnego, ma zdecydowane zdanie. – Choć z pewnością każdy wolałby zdrowie z młodości, brak stresu i obowiązków jest bezcenny, to wolę ten czas niż ten spędzony w pracy. Jestem wolna, o niczym nie myślę, przyjdę, usiądę, porozmawiam, a tam to były ciągłe zmartwienia, problemy, jak w to pracy, wszystko stresujące. Ja wolę ten obecny okres – skwitowała pani przewodnicząca. Dodała, że w dzisiejszych czasach, gdy wnuki mają już własne życie, a sąsiedzi rzadko się spotykają, możliwość przyjścia do Koła, wypicia kawy i po prostu porozmawiania jest dla seniorów najważniejsza.

eprasa.pl aaa5c2b344

Wreszcie mamy czas dla siebie

– Niech każdy dzień dostarcza Państwu jak najwięcej powodów do radości, uśmiechów i życzliwych ludzi wokół – życzyła członkom koła Południe przewodnicząca oddziału rejonowego ZERiI Krystyna Loch. Seniorzy bawili się z okazji swojego święta na corocznej zabawie w restauracji „Raciborska", a między kolejnymi tańcami na parkiecie opowiadali nam o tym jak wygląda życie seniora.



Bogusława Kowalska i Jan Śrutwa mają dziesięcioletni staż w Związku Emerytów i dwuletni w związku małżeńskim



Od lewej stoją: Krystyna Wojteczek, Krystyna Czerner, Irena Kućma, Krystyna Loch i Aleksandra Kwiecień

Każdy powód do wyjścia z domu jest dobry

Dzień Seniora był okazją do wspomnień, wspólnej zabawy i docenienia tych, którzy na co dzień swoją społeczną pracą wspierają koleżanki i kolegów. W uznaniu zasług dla Związku złotą odznaką honorową nagrodzono Krystynę Czerner. Była przewodnicząca koła Południe pochodzi z niewielkiej wsi Zabłocie leżącej niedaleko Terespola i do Raciborza trafiła zaraz po maturze. Znalazła tu pracę i założyła rodzinę. – Kiedy po czterech latach od zapisania się do Związku Emerytów ludzie wybrali mnie przewodniczącą koła Południe, byłam ogromnie zaskoczona. Po pierwsze dlatego, że zawsze byłam trochę nieśmiała, a po drugie, bo jako księgowa siedziałam z głową w papierach i nie miałam zbyt wielu kontaktów z ludźmi, ale inni pewnie we mnie coś dostrzegli i bardzo się z tego cieszę. W ciągu 10 lat kierowania kołem przeżyłam dużo fajnych chwil, nie tylko w klubie, ale i chórze, którego prowadzenie przejęłam po Irenie Kwiatkowskiej. Jest też satysfakcja, że dzisiaj mamy drugie co do wielkości koło w Raciborzu, które liczy 150 członków – tłumaczy laureatka nagrody.

O tym, że w klubie „Cegiełka" jest naprawdę fajna atmosfera szybko się rozniosło i do koła Południe zaczęli się zapisywać seniorzy również z innych części miasta. – W biurze Związku często się śmiali, że jak się ktoś chciał zapisać do koła to często mówił: ja chcę tam, gdzie Krysia – wyjaśnia Krystyna Czerner i dodaje, że zawsze kochała ludzi i ma to zapewne po ojcu, który był bardzo otwarty i często pomagał innym.

Gdy na dalsze prowadzenie koła i chóru zdrowie już nie pozwalało, pani Krysia znalazła na swoje miejsce godną następczynię. – Do pracy społecznej nie wszyscy się garną, ale Irenka się zgodziła. Mieszka w mojej klatce, więc jest nam łatwiej. Co roku organizujemy majówkę z pieczeniem kiełbasek i śpiewaniem piosenek, a w czerwcu od kilku lat robimy biesiadę w Oborze. Repertuar oczywiście z naszej młodości. Wszyscy się świetnie bawią i każdy na te imprezy czeka. U nas na każdym spotkaniu w „Cegiełce" jest kawa, herbata i jakieś ciasto, a wszystko tylko za połowę składek członkowskich. Obie z Irenką Kućmą zawsze byłyśmy bardzo gospodarne, więc dajemy radę i dajemy innym nadzieję. Bo jak jest po co wyjść z domu i jest się z kim spotkać to jest powód żeby dalej żyć – podsumowuje Krystyna Czerner.

Terapia muzyką

Za niespożytą energię i niezwykłe oddanie dla seniorów obecnej przewodniczącej koła dziękowali jego członkowie oraz śpiewający pod jej kierunkiem w chórze „Echo". Pani Irena, niczym jedna z bohaterek „Czterdziestolatka", znana jest z tego, że żadnej pracy się nie boi. Wychowała się w leżącej na lewym brzegu Bugu niewielkiej wsi Świerże, gdzie po śmierci mamy zajmowała się trójką młodszego rodzeństwa. – Z nauką nie miałam problemu i chciałam się dalej kształcić w liceum w Chełmie, ale z marzeń musiałam zrezygnować. Tata był kolejarzem, pracował na zmiany, a do tego mieliśmy gospodarstwo i mnóstwo różnych zwierząt więc ktoś musiał się tym wszystkim zająć. Moja starsza siostra już wcześniej wyjechała do Raciborza i tu zapuściła korzenie. Ściągnęła mnie gdy miałam 22 lata. Tutaj skończyłam technikum ekonomiczne i dostałam pracę – tłumaczy Irena Kućma.

W chórze, który prowadzi, śpiewa teraz 20 osób, którym towarzyszą muzycy: akordeonista Jan Dubiel, perkusista Witold Kolowca, gitarzysta Antoni Tarnowiecki i grająca na skrzypcach Wanda Korotusz. – To nie jest takie rzewne śpiewanie, nam to naprawdę dobrze wychodzi. Śpiewamy przeboje Szczepanika i Tercetu Egzotycznego, piosenki, które znamy z młodości i które są wciąż piękne. Nasz chór to taka terapia dla emerytów. Każdy kto się czuje na siłach może z nami śpiewać – zachęca pani Irena.

Na jedną z prób chóru trafiła Krystyna Wojteczek, która przyjechała do Raciborza z Głubczyc razem z mężem za dorosłymi już dziećmi. – Słyszałam, że w „Cegiełce" są spotkania seniorów, więc się tam wybrałam. Akurat odbywała się tam próba i tak mi się spodobało, że zostałam – tłumaczy. Razem z nią śpiewa w „Echu" Leon Rybka, który przygodę z muzyką zaczął w chórze prowadzonym przez Piotra Liberę w Szkole Podstawowej nr 9, a potem grał w prowadzonym przez niego zespole przy Domu Kultury Fabryki Pluszu i Dywanów w Kietrzu. – Przez 32 lata byłem zawodowym kierowcą. Dziś jestem już wdowcem, dzieci mieszkają na zachodzie, więc mam więcej czasu dla siebie. Śpiewam w klubie wraz z czterema kolegami i 15 koleżankami – podsumowuje.

W towarzystwie jest weselej

Aleksandra Kwiecień pochodzi ze Szprotawy na Dolnym Śląsku, a do Raciborza przyjechała w 1981 roku z mężem i dwójką dzieci w poszukiwaniu lepszych warunków mieszkaniowych. Pierwszą pracę rozpoczęła w Barze „Wojtek" PSS Społem w Studziennej. Potem na wiele lat związała się z Rafako. – Po przejściu na emeryturę od razu zapisałam się do Związku i trafiłam do koła Południe. Tu zawsze była wspaniała atmosfera i dobre towarzystwo. Od 10 lat jestem samotna, dzieci żyją swoim życiem, więc ja się cieszę, że przynajmniej raz w miesiącu jest powód by się wyszykować i wyrwać się z domu. Tu się człowiek zawsze rozerwie. I to jest super – podkreśla pani Ola.

Bogusława Kowalska i Jan Śrutwa od 2 lat są małżeństwem, ale do Związku Emerytów należą już 10 lat. On jest raciborzaninem, ona przeprowadziła się do naszego miasta z Głubczyc. Zanim przeszli na emeryturę, pani Bogusia była przedszkolanką a jej mąż przez 56 lat zdobywał doświadczenie jako elektryk samochodowy. – W naszym kole najbardziej podobają mi się ludzie. Są wspaniali, serdeczni i otwarci. Jeszcze dwa lata temu tańczyłam w zespole tanecznym Aldony Krupy i byłam superbabcią. Nie mam własnych dzieci, ale Janek ma i dzieci i wnuki, które kochamy. Na co dzień wzajemnie się wspieramy. Możemy razem pojechać na wczasy albo do sanatorium, a najważniejsze jest to, że wreszcie mamy czas dla siebie – podsumowuje pani Bogusia.

Katarzyna Gruchot



Jedno z najliczniejszych kół emerytów w Raciborzu świętowało w „Raciborskiej". *FOT. ANDRZEJ KACZMAREK*

eprasa.pl aaa5c2b344

















FOT. KATARZYNA GRUCHOT

eprasa.pl aaa5c2b344

DZIEŃ SENIORA – niesie radość ze wspólnego świętowania



Spotkania z okazji Dnia Seniora w Restauracji „Raciborska” stały się już tradycją



Senioralna uroczystość była okazją do wyróżnienia solenizantów 80+

Tradycyjnie Restauracja „Raciborska” otworzyła swoje podwoje, podejmując – jak przystało na październikowe święto seniorów – emerytów i rencistów ziemi raciborskiej.

Nie zabrakło gorących życzeń, hymnu seniorów Raciborszczyzny oraz kawy i wuzetki, będącej wstępem do smakowitości domowej kuchni, z której znana jest restauracja na Rynku.

– Niech każdy dzień dostarcza powodów do szczerego uśmiechu i będzie wypełniony ludzką życzliwością – powinszowaniami powitała wszystkich obecnych przewodnicząca Związku Emerytów i Rencistów w Raciborzu Krystyna Loch.

O tym jak prężnie udaje się aktywizować środowisko emeryckie w powiecie raciborskim opowiedziała wiceprzewodnicząca Grażyna Płonka. Przypomniała, że z myślą o seniorach w 2025 r. zostały zorganizowane m.in.: pikniki w Dziergowicach, Rogowie i Szymocicach, wycieczka do Pisarzowic – Żywca oraz cieszące się wielkim powodzeniem wczasy w Polsce, Turcji, Chorwacji i na Sardynii.

Dzień Seniora był okazją do uhonorowania wszystkich tegorocznych solenizantów 80+, w gronie których znaleźli się: Maria Książek, Gertruda Gilga, Urszula Lasak-Busuleanu, Genowefa Młynarczyk, Teresa Matras, Wilhelm Sobik, Genowefa Jarno, Elżbieta Tambor, Gerard Ceglarek, Karol Perszel, Barbara Morawiec i Małgorzata Harupa.

Podziękowania i kwiaty z rąk delegacji przewodniczących kół otrzymała też gospodyni uroczystości Krystyna Loch.

Wracając pamięcią do minionych spotkań, senator RP Henryk Siedlaczek wspomniał, jak to kiedyś z szefem koła Centrum Januszem Lochem wychodził „kurzyć cygarety”: – Janusza już nie ma, a ja nie palę – dodał z nostalgią.

Pomimo dnia sesyjnego z seniorami spotkał się też starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Wspomniał



Za zaangażowanie na rzecz związku emerytów podziękowali Krystynie Loch przedstawiciele przewodniczących kół

o dotrzymaniu obietnicy na podniesienie kwoty na turnusy rehabilitacyjne i środki ortopedyczne. Zachęcał do śledzenia profilu powiatu, gdzie zamieszczane są informacje o atrakcyjnych imprezach kulturalnych, a na wiosnę obiecał wyjazdy dla seniorów pozwalające lepiej poznać powiat raciborski.

O swoich staraniach w niesieniu wsparcia dla związku emerytów podobnie, jak i dla wszystkich mieszkańców miasta, aby w Raciborzu żyło się dobrze – zapewniał prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz.

Ponieważ seniorzy równie chętnie uczestniczą w imprezach kulturalnych, jak i w wyjazdach, w gronie gości nie mogło zabraknąć dyrektor Raciborskiego Centrum Kultury Joanny Maksym-Benczew, dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej Małgorzaty Szczygielskiej, a także przedstawicieli biur podróży „Rajza” i „AB Turystyka”. Muzycznych wzruszeń obecnym na uroczystości dostarczył młody, utalentowany wokalista, podopieczny Elżbiety Biskup – Staś Karoń, który wystąpił m.in. w programie „The Voice Kids 8”.







Na uroczystości obecni byli m.in.: senator RP Henryk Siedlaczek, starosta raciborski Grzegorz Swoboda, prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz

eprasa.pl aaa5c2b344

















eprasa.pl aaa5c2b344

Tegoroczna uroczystości Pasowania na Ucznia Zawodu Rzemieślniczego połączyła dwa ważne wydarzenia: przyjęcie uczniów klas pierwszych szkół branżowych do rzemieślniczej społeczności i odznaczenie mistrzów, którzy ich szkolą. – To dzień, który przypomina nam o sile tradycji, wartości, nauki i znaczeniu pasji w codziennej pracy – podkreślała dyrektor Biura Cechu Iwona Piechula.

Jak rzemieślnicza brać wita w swych szeregach młodzież

28 października w auli CKZiU nr 2 w Raciborzu odbyła się czwarta edycja organizowanego przez Cech Rzemiosł Różnych w Raciborzu Pasowania na Ucznia Zawodu Rzemieślniczego. Dziewięciu przedstawicieli klas szkół branżowych CKZiU nr 1, czyli popularnej „Budowlanki" i sześciu CKZiU 2, czyli „Mechanika" zostało oficjalnie przyjętych do rzemieślniczej społeczności.

Tradycyjnie aktu pasowania Szablą Kilińskiego dokonali Starszy Cechu Bernard Korzonek i wiceprezes Zarządu Izby Rzemieślniczej w Katowicach Ryszard Genge. Wśród przedstawicieli uczniów zawodów rzemieślniczych znaleźli się: Andrzej Szczypka uczący się w zawodzie cukiernik i odbywający praktyki zawodowe w Piekarni-Cukierni Rynek Elwiry Ogonowskiej w Kuźni Raciborskiej, Beniamin Foitzik uczący się w zawodzie dekarz i praktykujący w Zakładzie Dekarsko-Ciesielskim „Dachdeker" Adriana Foitzika w Krzyżanowicach, Dominika Bogacz ucząca się w zawodzie fotograf i odbywająca praktyki w zakładzie „Foto-Tkacz" Tomasz Kuski w Raciborzu, Izabela Żynis ucząca się w zawodzie fryzjer i praktykująca w Creative Atelier Agnieszki Gorczowskiej w Baborowie, Oliwia Weihser ucząca się w zawodzie kucharz i odbywająca praktyki w Restauracji „Nad Rudą" Juliana Zielińskiego w Kuźni Raciborskiej, Piotr Zaremba uczący się w zawodzie monter sieci i instalacji sanitarnych a praktykujący w firmie Instalkol Grzegorza Krybusa w Grzegorzowicach, Jakub Foryś uczący się w zawodzie monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie i odbywający praktyki w firmie Usługi Ogólnobudowlane i Wykończeniowe w Raciborzu, Filip Juraszek uczący sie w zawodzie piekarz i praktykujący w firmie Produkcja Pieczywa Małgorzata Dudacy-Matkowska w Kuźni Raciborskiej, Natan Knura uczący się w zawodzie stolarz i zdobywający doświadczenie w Stolarni Lzazar Benedykta Lazara w Pawłowie, Kacper Godula uczący się w zawodzie blacharz samochodowy i praktykujący w firmie Auto Centrum Opolony Benedykta Opolonego w Raciborzu, Mateusz Koch uczący się w zawodzie elektromechanik a zdobywający doświadczenie w FHU Bemis Marianny Otlik w Raciborzu, Aleksander Szmania uczący się w zawodzie elektryk i praktykujący w Centrum Elektrycznym Henryka Kudli w Raciborzu, Patryk Niestrój uczący sie w zawodzie llakiernik a praktykujący w firmie Auto Centrum Opolony Jana Opolonego w Raciborzu, Karol Gawron uczący się w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych i zdobywający doświadczenie w firmie Auto Koza Mateusza Kozy w Raciborzu, Robert Kukliński uczący sie w zawodzie ślusarz i praktykujący w firmie Staltech Janusza Lewandowskiego w Raciborzu. – Uczniowie, pamiętajcie, że każdy krok, który dziś stawiacie jest początkiem długiej, fascynującej podróży. Rzemiosło to nie tylko nauka zawodu, to także nauka cierpliwości, precyzji, odpowiedzialności i szacunku do pracy. Każda chwila spędzona w warsztacie, każdy wysiłek włożony w doskonalenie umiejętności będzie procentował w przyszłości – mówiła młodym ludziom Iwona Piechula.



Uczniowie CKZiU nr 2 wraz z opiekunami, u których odbywają praktyki zawodowe



Uczniowie CKZiU nr 1 z opiekunami



Uroczystego Pasowania na Ucznia Zawodu Rzemieślniczego dokonali Starszy Cechu Bernard Korzonek i wiceprezes Zarządu Izby Rzemieślniczej w Katowicach Ryszard Genge



Ryszard Genge i Bernard Korzonek z wyróżnionymi rzemieślnikami, od lewej Wilhelmem Fulneczkiem, Joachimem Kozą, Janem Opolonym, Benedyktem Opolonym i Zygmuntem Piniorem



Uroczystość była okazją do zrobienia sobie na ściance Cechu zdjęć. Od lewej: Starszy Cechu Bernard Korzonek, właścicielka Creative Atelier Agnieszka Gorczowska, dyrektor CKZiU 1 Jacek Kąsek, uczennica Izabela Żynis i wiceprezes Zarządu Izby Rzemieślniczej w Katowicach Ryszard Genge.



Na pamiątkowej fotografii stoją od lewej: Bernard Korzonek, wicedyrektor ds. dydaktycznych CKZiU 2 Marek Chrobok, właścicielka firmy Bemis Marianna Otlik, uczeń Mateusz Koch i Ryszard Genge

Uroczystość pasowania była też okazją do wręczenia Platynowych Odznaczeń Mistrza „Za szkolenie uczniów w rzemiośle". Otrzymali je rzemieślnicy, którzy od kilkudziesięciu lat przekazują swoją wiedzę i doświadczenie kolejnym pokoleniom młodych adeptów rzemiosła. Do tego szacownego grona należą: Wilhelm Fulneczek – od 1991 roku członek Cechu a od 2018 roku członek Zarządu Cechu a także wiceprzewodniczący Komisji Egzaminacyjnej w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych, Joachim Koza – od 1997 roku członek Cechu i od wielu lat członek Komisji Egzaminacyjnej w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, Jan Opolony – członek Cechu od 1986 roku, przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej w Izbie Rzemieślniczej w zawodzie lakiernik, Benedykt Opolony – od 40 lat prowadzący działalność gospodarczą, w latach 1998 – 2002 członek Zarządu Cechu i Zygmunt Pinior – od 1991 roku prowadzący działalność gospodarczą w zakresie mechaniki pojazdowej, a od 1 kwietnia 1994 roku członek Cechu. – To mistrzowie, którzy swoją wiedzą, cierpliwością i pasją otwierają drzwi do świata rzemiosła i inspirują do działania – mówiła o wyróżnionych rzemieślnikach Iwona Piechula.

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl aaa5c2b344

Kto boi się jawności w Kuźni Raciborskiej? Wnioski radnych utknęły w urzędzie

Miały trafić do Biuletynu Informacji Publicznej, ale wciąż ich tam nie ma. Wnioski, o których mowa, utknęły na etapie formalności. Mieszkańcy Kuźni Raciborskiej wciąż nie mają łatwego dostępu do tych dokumentów, które już dawno powinny być publicznie dostępne. Mogą jedynie wnioskować o ich udostępnienie, co znacznie utrudnia bieżące śledzenie pracy samorządu i kontrolę nad działaniami radnych.

Wnioski radnych wciąż poza Biuletynem Informacji Publicznej

12 grudnia minie rok, odkąd po raz pierwszy opisywaliśmy na łamach naszego portalu sytuację w kuźniańskim samorządzie. Oprócz interpelacji radni składają tam również wnioski. Te pierwsze, zgodnie z przepisami, muszą być publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej, dzięki czemu są dostępne dla mieszkańców. Wnioski natomiast znajdują swoje umocowanie jedynie w statucie gminy, a ich treść oraz odpowiedzi nie są publikowane w takiej formie jak interpelacje czy zapytania, o których mowa w ustawie.

Wówczas zwróciliśmy się w tej sprawie do Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, przekonani, że chodzi jedynie o formalność i że publikacja wniosków nie powinna stanowić problemu. Nic bardziej mylnego. Urząd wyjaśnił, że działa zgodnie z obowiązującymi przepisami, dlatego nie ma obowiązku publikowania tych dokumentów. Dodano, że jeśli mieszkaniec chce zapoznać się z odpowiedzią urzędu na wniosek radnego, może zwrócić się bezpośrednio do radnego lub wystąpić do urzędu z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej.

Burmistrz zapowiadał zmiany

Temat, który opisywaliśmy w Nowinach, powrócił podczas sesji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej 19 grudnia. Radne Maria Wyszomierska i Sylwia Brzezicka-Tesarczyk zawnioskowały wówczas, by składane przez nich wnioski trafiały do Biuletynu Informacji Publicznej. Wydawało się, że to krok w stronę zmian i że publikacja dokumentów stanie się wreszcie standardem, a nie przedmiotem dyskusji.

Zapytany tego samego dnia o sprawę burmistrz Wojciech Gdesz zapewnił nas, że po okresie świątecznym planowane są zmiany mające usprawnić komunikację urzędu z mieszkańcami. – Chcemy, aby ten wniosek został pozytywnie zrealizowany – deklarował. Dopytywany, kiedy dokładnie ma to nastąpić, mówił, że „bez zbędnej zwłoki”.

W lutym wróciliśmy do tematu. W rozmowie z burmistrzem usłyszeliśmy: – Chciałbym podziękować panu redaktorowi za tę cenną podpowiedź. Zmiany te wiążą się z pewnymi kwestiami personalnymi, dlatego jeszcze nie zostały wprowadzone. Jak obiecałem, postaram się, aby wnioski jak najszybciej trafiły do publikacji w BIP-ie.

Na tym jednak się skończyło, bo, mimo zapowiedzi, do dziś żadnych zmian nie wprowadzono.

Urząd: publikacja po zgodzie wszystkich radnych

Do sprawy wróciła podczas ostatniej sesji 9 października radna Maria Wyszomierska. – Czy coś w tej sprawie drgnęło? – zapytała. Sekretarz Bartłomiej Adamski zapewnił, że udzieli odpowiedzi na piśmie. 15 października zwróciliśmy się do sekretarza z wnioskiem o udostępnienie tej odpowiedzi. Do dziś jednak jej nie otrzymaliśmy. Skontaktowaliśmy się więc z radną Wyszomierską, zgodnie z sugestią urzędu z zeszłego roku, która pismo już otrzymała i przekazała nam jego treść.

Z dokumentu wynika, że stanowisko urzędu się nie zmieniło. Sekretarz Adamski, działając z upoważnienia burmistrza Wojciecha Gdesza, napisał: – Jak wskazano w przywołanym piśmie, mimo braku ustawowego obowiązku publikacji wniosków radnych oraz odpowiedzi na nie, Burmistrz Miasta uznaje, iż zasadne jest ich udostępnienie w Biuletynie Informacji Publicznej po uzyskaniu pisemnej zgody wszystkich radnych – czytamy w odpowiedzi.

Jak dodaje sekretarz, do tej pory urząd otrzymał zgody od ośmiu z piętnastu radnych, w tym jedną uzależnioną od zgody pozostałych. – Oznacza to, że proces gromadzenia zgód nie został jeszcze zakończony – wyjaśnia. – Po uzyskaniu kompletu zgód urząd miejski niezwłocznie przystąpi do przygotowania i publikacji zestawienia wniosków wraz z odpowiedziami. Podkreślam, iż dalsze działania w tym zakresie zależą obecnie od decyzji samych radnych, a urząd pozostaje w pełnej gotowości do realizacji publikacji niezwłocznie po spełnieniu wymogów formalnych – dodał sekretarz.



Na zdjęciu część radnych Kuźni Raciborskiej podczas sesji rady miejskiej

Komentarz Dawida Macheckiego, dziennikarza portalu Nowiny.pl i tygodnika „Nowiny Raciborskie”:

Jawność nie jest uprzejmością, lecz prawem mieszkańców

Stoję na stanowisku, że zmiany w sprawie publikacji wniosków radnych w Biuletynie Informacji Publicznej powinny nastąpić od razu, a mieszkańcy powinni mieć pełny dostęp do dokumentów wynikających z działalności publicznej. Temat ten opisywałem już w zeszłym roku i wówczas kontaktowałem się w tej sprawie z Organizacją Sieć Obywatelska Watchdog Polska, która zajmuje się kontrolą obywatelską i monitorowaniem legalności działań władz. Eksperci wyraźnie podkreślili, że jawność działań samorządu jest obowiązkiem, a nie uprzejmością, i dotyczy także wniosków składanych przez radnych w ramach ich mandatu.

W mojej ocenie brak publikacji wniosków w BIP-ie ogranicza transparentność działania urzędu i utrudnia mieszkańcom weryfikację pracy ich przedstawicieli. To dokumenty publiczne, które powinny być dostępne dla wszystkich, a każda próba uzależniania ich publikacji od zgody pozostałych radnych jest dla mnie nieuzasadniona i sprzeczna z ideą jawności w samorządzie.

Dla mnie jako dziennikarza jawność nie jest uprzejmością, lecz prawem mieszkańców. Udostępnienie wniosków radnych w BIP-ie nie jest formalnością, ale narzędziem do weryfikacji pracy radnych i budowania zaufania do samorządu. Każde opóźnienie w tym zakresie podważa transparentność i kontrolę obywatelską, która powinna być podstawowym elementem funkcjonowania władzy lokalnej.

Radna: to ograniczanie jawności

Radna Maria Wyszomierska nie kryje zdziwienia stanowiskiem urzędu. – Uzależnienie publikacji w BIP składanych przeze mnie wniosków, czy to na sesji czy też bezpośrednio do komórek organizacyjnych urzędu od zgody pozostałych radnych, jest dla mnie niezrozumiałe i całkowicie nieuzasadnione – mówi w rozmowie z Nowinami.

Jak podkreśla, wnioski, zapytania i interpelacje składane przez radnych w ramach sprawowanego mandatu stanowią element działalności publicznej, a nie prywatnej. – Wprowadzenie przez burmistrza wymogu zgody wszystkich radnych może być odebrane jako ograniczenie jawności działań publicznych. Mieszkańcy mają prawo wiedzieć, czy radny – osoba, którą wybrali do reprezentowania swoich spraw – pełni swój mandat właściwie, czy jest aktywny i czy skutecznie rozwiązuje zgłaszane mu problemy – dodaje radna.

Zdaniem Marii Wyszomierskiej, upublicznienie wniosków w BIP przyczyniłoby się do lepszej komunikacji z mieszkańcami oraz zwiększenia transparentności działań samorządu. – Jako wieloletni urzędnik jestem przekonana, że taka forma publikacji ułatwiłaby pracę zarówno radnym, jak i urzędnikom. Wszystkie wnioski znajdowałyby się w jednym miejscu, co sprzyjałoby lepszej organizacji i archiwizacji działań – zaznacza. – W nadziei na zmianę decyzji burmistrza i realizację mojego wniosku niezmiennie pozostaję – podsumowuje radna. **(mad)**

eprasa.pl aaa5c2b344

W Krzanowicach uczczono 760 lat nadania praw miejskich



Gala w Krzanowicach odbyła się w poniedziałek 27 października. *FOT. FOTOPERLA.EU*



Wieczór uświetnił występ artystyczny duetu Agnieszki Kawulok i Jarosława Hanika.

27 października w restauracji Perła Krzanowice podsumowały jubileusz 760-lecia nadania praw miejskich uroczystą galą, podczas której zaprezentowano m.in. książkę stworzoną przez młodych mieszkańców gminy.

Gala jubileuszowa Krzanowic

Uroczystość była okazją do wspomnień, podsumowań i refleksji nad historią Krzanowic. Zgromadziła przedstawicieli lokalnych instytucji, organizacji pozarządowych oraz mieszkańców. Wśród gości byli m.in. posłanka Gabriela Lenartowicz, poseł Łukasz Osmalak, senator Henryk Siedlaczek, starosta raciborski Grzegorz Swoboda, przewodniczący rady powiatu Tomasz Cofała, a także wójtowie i zastępcy ościennych gmin oraz przedstawiciele sąsiednich gmin czeskich.

Podczas gali swoją premierę miał film promocyjny gminy. – Każde pokolenie zostawiło tu swój ślad, czyniąc z Krzanowic nie tylko miejsce na mapie, ale wspólnotę, która żyje i rozwija się każdego dnia – mówi burmistrz Andrzej Strzedulla we wstępie do filmu. W roli przewodnika po mieście wystąpił wiceburmistrz Aleksander Reisky, zaczynając od miejskiego ryneczku. – Gmina Krzanowice to miejsce z duszą i historią – podkreśla. W filmie zwraca uwagę na obiekty sakralne, lokalną gwarę, muzykę, taniec i tradycyjny domowy kołocz, które, jak mówi, tworzą tożsamość miasta. Nie zabrakło również tematu współczesności. Wiceburmistrz mówi o inwestycjach, bliskości natury i, przede wszystkim, o mieszkańcach: pracowitych, serdecznych i dumnych ze swojego pochodzenia. Film można zobaczyć w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/244456.



Na 760-lecie nadania praw miejskich wydano publikację ‚Skarby przeszłości – o pamiątkach mieszkańców Gminy Krzanowice'. Książkę prezentuje dr Marcela Szymańska.

Młodzi kronikarze gminy

Podczas gali zaprezentowano także książkę pt. „Skarby przeszłości – o pamiątkach mieszkańców Gminy Krzanowice". – Powstała w wyniku konkursu przeprowadzonego w szkołach podstawowych wśród uczniów klas IV–VIII. Do udziału zgłosiło się aż 62 młodych autorów, a wszystkie ich prace znalazły się w wydanej książce, tworząc unikalne świadectwo pamięci lokalnej społeczności – relacjonuje gmina.

Ponad 220-stronicowa publikacja zawiera fotografie, wspomnienia i refleksje młodych autorów dotyczące rodzinnych pamiątek i lokalnego dziedzictwa. Wśród opisanych przedmiotów znalazły się m.in. zegary, biżuteria, dokumenty, fotografie, meble, stroje, zabawki czy nawet znaleziska archeologiczne. Wstęp napisała dr Marcela Szymańska, a przedmowę burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla.

Wieczór uświetniły występy artystyczne duetu Agnieszki Kawulok oraz Jarosława Hanika. Nie zabrakło również akcentu regionalnego – „Morawskie omy" przypomniały gwarę i tradycje naszego regionu. Całość wydarzenia prowadziła dr Kornelia Lach.

Z kart historii

Krzanowice uzyskały prawa miejskie w 1265 roku i zachowały je do czasów wojny. Po II wojnie światowej miejscowość została włączona do Polski i wpisana do rejestru jako gmina wiejska, mimo że formalnie status miasta nie został cofnięty.

W listopadzie 1996 roku powołano grupę inicjatywną, która rozpoczęła starania o przywrócenie Krzanowicom praw miejskich. W skład grupy wchodzili: Brunon Białas, Waldemar Liszka, Manfred Restel, Karol Filip, Zygfryd Kubin, Ewald Jureczka oraz Manfred Abrahamczyk. W lutym 1997 roku przeprowadzono referendum, w którym około 70 proc. mieszkańców opowiedziało się za przywróceniem praw miejskich. W czerwcu tego samego roku złożono oficjalny wniosek do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poparty przez Radę Gminy i Sejmik Samorządowy. Wniosek dwukrotnie spotkał się z odrzuceniem przez komisję opiniującą i w listopadzie 1997 roku został odesłany do uzupełnienia. Kolejny wniosek złożono w 2000 roku. Tym razem uzyskał pozytywną opinię komisji, a Rada Ministrów przegłosowała przywrócenie praw miejskich. Rozporządzenie podpisano 20 grudnia 2000 roku, a jego wejście w życie nastąpiło 1 stycznia 2001 roku.

Uroczyste przekazanie Aktu Nadania Statusu Miasta odbyło się 9 czerwca 2001 roku. Tego dnia na miejscowym stadionie wylądował rządowy helikopter z premierem Jerzym Buzkiem. Na rynku premiera powitał burmistrz Manfred Abrahamczyk i uczennica Anna Musioł w stroju śląskim. Uroczystość rozpoczęto od odśpiewania „Pieśni Zgody" Mozarta przez Chór „Cecylia" pod dyrekcją Kornelii Pawliczek-Błońskiej.

(mad)

eprasa.pl aaa5c2b344

Ogłoszenia parafialne z powiatu raciborskiego

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu

Przybyło wiernych

Odbyło liczenie wiernych. Na Mszach Świętych było 1848 osób (o 23 więcej niż rok temu), co stanowi 18,9% zameldowanych. Do Komunii Świętej przystąpiło 951 osób (co stanowi 51,5% obecnych w kościele).

Parafia Matki Bożej w Raciborzu

Liczono wiernych

W kościele na 5430 parafian obecnych na Mszy św. było 1251 osób, co stanowi 25% parafian, a do Komunii św. przystąpiło 666 osób, co stanowi 53% obecnych w kościele. W porównaniu z rokiem ubiegłym obecnych na Mszy św. było o 100 osób mniej, a do Komunii św. przystąpiło o 30 osób mniej.

Parafia św. Jana Chrzciciela – Ostróg

Usuną toaletę

Rozpoczął się remont salki parafialnej oraz toalet dla uczestniczących w nabożeństwach parafian i gości. W ciągu najbliższych tygodni zostanie usunięta toaleta przy kaplicy na placu kościelnym, a po remoncie będzie można korzystać z nowych toalet w budynku przy salce parafialnej.

Chcą ozłocić zabytki

W posiadaniu parafii są zabytkowe kielichy, cyboria, ampułki i dwie monstrancje z wizerunkami świętych. „Ząb czasu" oraz ich używanie, w wielu miejscach doprowadziły do zniszczenia. Kapłani chcą oddać je do renowacji i ofiarowanie na ten cel tzw. „złomu" złota, pojedynczych kolczyków, nieużywanych obrączek, np. zniszczonych lub po zmarłym współmałżonku, porwanych łańcuszków itd. Pozwoli to wyzłocić parafialne paramenty liturgiczne i przywrócić im dawny blask i piękno.

Parafia św. Mikołaja na Starej Wsi

Odpust zupełny

Do soboty odbywa się różaniec za zmarłych o godz. 17.15. Wierni, którzy nawiedzą kościół do 8 listopada, mogą dostąpić odpustu zupełnego za zmarłych. Można go uzyskać tylko jeden raz w ciągu dnia.

Parafia farna w Raciborzu

Kierunek: Wambierzyce

Można wziąć udział w pielgrzymce do sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej w Iglicznej oraz do Wambierzyc w sobotę 22 listopada. Wyjazd o 6.30 z placu Długosza, powrót ok. 20.00. Koszt 100 zł. Zapisy są prowadzone w kancelarii parafialnej.

Parafia św. Wita, Modesta i Krescencji w Pietrowicach Wielkich

„Wieczny odpoczynek"

W minionym tygodniu zmarli: była parafianka śp. Brygida Klobuczek l. 75 zam. w Jastrzębiu-Zdroju oraz Zygmunt Tyrała l. 58.

Segregacja poza cmentarzem

W związku z częstszym paleniem zniczy na cmentarzu kapłani proszą, aby plastiki i szkło zabierać do domu, bo parafia nie może ich segregować i jak podano w ogłoszeniach parafialnych: wtedy robi się bardzo dużo śmieci.

Parafia Matki Bożej Różańcowej w Nędzy

Blisko tysiąca

Z kolekty na ogrzewanie zebrano 12 850 zł. Odbyło się liczenie wiernych uczestniczącym w Eucharystii. Udział wzięło 965 osób, a do Komunii przystąpiło 661 osób.

Zaproszenie dla pielgrzymów

W sobotę 8 listopada o godz. 9:30 odbędzie się Msza Święta w intencji pielgrzymów, którzy w roku jubileuszowym odbyli swoje pielgrzymowanie i spotkanie z Ojcem Świętym tak grupowo jak i indywidualnie. Po Mszy w domu parafialnym odbędzie się okolicznościowe spotkanie dla pielgrzymów

Parafia św. Wacława w Krzanowicach

Wycięto jałowiec

Kapłani przekazali podziękowania dla firmy „Pientka" za uporządkowanie cmentarza oraz dla p. Martina Lamli i jego ojca za wycięcie uschłego jałowca. Podziękowano także rodzinom Klemenz i Mościcki za opiekę nad skwerem wokół krzyża.

Wyremontowali „Nepomucena"

Z okazji jubileuszu 760-lecia miasta Krzanowic, parafia wyremontowała kapliczkę św. Jana Nepomucena na rynku. Remont kosztował 8790 zł.

Datki dla Doxy i Funduszu

Na Radio Doxa parafianie przekazali 1 tys. złotych, a na Fundusz Papieski 2850 zł (na stypendia)

Parafia św. Marii Magdaleny Kuźnia Raciborska

Solidarność z prześladowanymi

Wraz z Papieskim Stowarzyszeniem „Pomoc Kościołowi w Potrzebie" parafia obchodzić będzie w niedzielę Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Wesprze modlitwą i ofiarą do skarbonek chrześcijan żyjących w Nigerii. Trwające ataki na nigeryjskie rodziny odbierają im domy i poczucie bezpieczeństwa, a także dostęp do leków, żywności i podstawowych środków higienicznych.

Parafia św. Bartłomieja w Pogrzebieniu

Naprawią organy

Podziękowano parafianom za ofiary złożone w ubiegłą niedzielę na naprawę i konserwację organów. Została zebrana kwota 7 380 zł.

Siostry zapraszają wychowanki

Byłe wychowanki Sióstr Salezjanek są zaproszone na spotkanie, które będzie mieć miejsce w domu Sióstr w niedzielę 9 listopada o godz. 15.00.

Parafia Najświętszej Maryi Panny w Łubowicach

Przyszła połowa parafian

19 października odbyło się badanie statystyczne ilości uczestników niedzielnej Mszy św. i przystępujących do Komunii św. W parafii na obu Mszach św. było 375 osób, co stanowi 48,86% wszystkich parafian (to o 3,85% więcej niż w ubiegłym roku). Z tego do Komunii św. przystąpiło 287 osób, co stanowi 76,53% wszystkich uczestników liturgii (to o 8,37% więcej niż w ubiegłym roku).

Zniczowymieniacz

Na cmentarzu pojawiła się półka – „Zniczowymieniacz", gdzie można zostawić puste znicze, aby ktoś inny mógł go jeszcze wykorzystać. Należy zostawiać je puste, bez wkładów. Półkę wykonał Norbert Przybyła.

Podsumowanie kolekt

Kolekta z 5 października na Kurię i Seminarium wyniosła 1851 zł, z 12 października na potrzeby własne parafii wyniosła 1705,50 zł, z 19 października na misje wyniosła 1773 zł; do puszek na Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia" zebrano 1366,50.

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl aaa5c2b344

Uczennice z Pogrzebienia zdobyły Mistrzostwo Śląska



Finał wojewódzki zakończył się zwycięstwem Pogrzebienia nad drużynami z Radzionkowa, Lelowa i Rudy Śląskiej. *FOT. ZSP POGRZEBIEŃ*

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Pogrzebieniu poinformował o wielkim sukcesie swoich uczennic. Drużyna dziewcząt zdobyła Mistrzostwo Śląska w finale wojewódzkim turnieju „Z Orlika na Stadion", zapewniając sobie awans do finału ogólnopolskiego.

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Pogrzebieniu przekazał, że finał wojewódzki popularnego turnieju piłkarskiego „Z Orlika na Stadion" zakończył się ogromnym sukcesem reprezentantek szkoły. Drużyna dziewcząt okazała się najlepsza w całym województwie śląskim, pokonując rywalki z Radzionkowa, Lelowa i Rudy Śląskiej.

Turniej rozpoczął się pewnym zwycięstwem 4:1 nad zespołem z Radzionkowa. Hat-trickiem popisała się Maja Wasiuta, a jedno trafienie dołożyła Liliana Gatnar. Jak podkreślono w komunikacie, był to „pokaz siły i świetnego zgrania zespołu". Drugi mecz – z drużyną z Lelowa – przyniósł prawdziwy dreszczowiec. Po serii bramek i emocjonującej końcówce zespół z Pogrzebienia zwyciężył 4:3. – W końcówce meczu, po świetnej akcji Mai i Liliany, sfaulowana została Liliana, a rzut karny pewnie wykorzystała Maja – czytamy w relacji. Trzeci pojedynek, przeciwko Rudzie Śląskiej, rozegrano niemal bez przerwy. Pomimo zmęczenia zawodniczki z Pogrzebienia pokazały ogromną determinację. Wyróżniały się postawy Kamili w bramce, Elizy w obronie oraz Mai Wasiuty, która dołożyła kolejne dwa gole. Dzięki zespołowej grze drużyna zwyciężyła i sięgnęła po pierwsze miejsce w Finale Wojewódzkim. W komunikacie szkoły podkreślono, że jej „skuteczność, waleczność i zaangażowanie były nie do przecenienia". Teraz drużyna będzie reprezentować Śląsk w finale ogólnopolskim turnieju.

Organizatorzy turnieju wyróżnili Maję Wasiutę, kapitan drużyny, tytułem Najlepszej Zawodniczki Turnieju (MVP). W składzie zwycięskiej drużyny znalazły się: Maja Wasiuta (kapitan, MVP), Liliana Gatnar, Eliza Gatnar, Kamila Kretek, Karolina Glenc, Melissa Staniek, Agata Gęsty, Amelia Duda, Lena Hałacz. W innych rozgrywkach drużynę wspierały również: Antonina Kowalczyk (turniej o Puchar Tymbarku) oraz Anna Kubek, Wiktoria Zdrzałek i Lena Dyrszlag (turniej o Puchar Marszałka Województwa Śląskiego). Trenerem drużyny jest Krzysztof Markiefka, nauczyciel wychowania fizycznego.

(oprac. d)

Z Kornowaca prosto po złoto.

Jagoda Ciupek znów potwierdza, że jest w znakomitej formie

Zaledwie kilka dni po triumfie w Pucharze Europy Kadetów, Jagoda Ciupek ponownie sięgnęła po złoto. Zawodniczka Klubu Sportowego „Judo" Gminy Kornowac została mistrzynią Polski U-16 w Lublinie, wygrywając wszystkie pojedynki w znakomitym stylu. – Jagoda pokazała piękne judo – komentują w klubie.

Jagoda Ciupek, reprezentująca Klub Sportowy „Judo" Gminy Kornowac, zdobyła złoty medal Mistrzostw Polski Judo U-16 rozegranych w Lublinie. W kategorii do 57 kilogramów rywalizowało 26 najlepszych zawodniczek z całego kraju. Ciupek wygrała wszystkie swoje walki przed czasem, pokazując pełną dominację na macie. Jak poinformował klub, w pierwszym pojedynku potrzebowała zaledwie 7 sekund na zwycięstwo, w drugim – 6, a w trzecim – 19. W finale triumfowała po 30 sekundach. Łącznie spędziła na macie jedynie minutę i dwie sekundy, choć regulaminowy czas jednej walki wynosi cztery minuty.

To kolejny znaczący sukces młodej zawodniczki z Kornowaca. Zaledwie kilka dni wcześniej informowaliśmy o jej znakomitym występie w Pucharze Europy Kadetów, gdzie odniosła pięć zwycięstw w pięciu walkach, pozostając niepokonaną.

W komunikacie klub wyraził uznanie dla zawodniczki oraz sztabu trenerskiego. – Jagoda pokazała piękne judo! Jesteśmy bardzo dumni z naszej mistrzyni i jej trenera Jana Mańka, który doskonale ją przygotował do Mistrzostw Polski. Trenerowi Bartkowi Naczyńskiemu również dziękujemy za pomoc w rozwoju sportowym Jagody. Klub dodał również: – Dziękujemy za wspaniałe, choć zważywszy na czas trwania walk, krótkie chwile niesamowitych emocji sportowych, których dostarczyła nam nasza zawodniczka. **(d)**

Trwają zapisy na Bieg Niepodległości w Kuźni Raciborskiej

11 listopada w Kuźni Raciborskiej odbędzie się tradycyjny Bieg Niepodległości. Uczestnicy rywalizować będą w siedmiu kategoriach. Trwają zapisy do udziału w wydarzeniu.

Organizatorem biegu jest Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej. Start wszystkich biegów będzie przy ulicy Piaskowej 28, przed wejściem głównym do szkoły podstawowej. Meta znajdzie się w tym samym miejscu.

Kategorie to bieg główny na 7 kilometrów, marsz nordic walking na 5,7 kilometra, bieg 200 metrów dla przedszkolaków, bieg 600 metrów dla dzieci w wieku 7 – 9 lat, bieg 600 metrów dla dzieci w wieku 10 – 12 lat, bieg 1200 metrów dla młodzieży w wieku 13 – 15 lat oraz bieg 1200 metrów dla młodzieży w wieku 16–17 lat. Trasa biegu głównego rozpocznie się od Leśnej Szkółki Kontenerowej w Nędzy. Następnie pobiegnie ścieżkami leśnymi do Kuźni Raciborskiej. Rozpoczęcie imprezy przewidziano na godzinę 10:00. Start biegu głównego zaplanowano na godzinę 11:00.

Celem wydarzenia jest uczczenie rocznicy odzyskania niepodległości. Wydarzenie ma także popularyzować sport wśród mieszkańców miasta, gminy i powiatu. Promuje aktywność fizyczną i zdrowy tryb życia. Ma również pokazać malownicze tereny gminy i upowszechnić bieganie w terenie.

Warunkiem uczestnictwa jest rejestracja elektroniczna oraz opłacenie pakietu startowego. Zapisywać można się poprzez stronę www.dostartu.pl. **(d)**

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl aaa5c2b344

Rezerwy BTS Rekordu wygrały w Tworkowie

W niedzielę o 14:00 odbył się mecz między LKS Tworków a BTS Rekord Bielsko-Biała II w ramach XIII kolejki Piątej ligi „II Liga Śląska" Grupa 2. Po pierwszej połowie wynik wynosił 0:0. Na początku drugiej połowy goście z Bielska zdobyli dwie bramki i utrzymali wynik 2:0 do końca spotkania. – Po wyrównanej pierwszej połowie, w której stworzyliśmy sobie kilka bardzo dobrych okazji, to goście jako pierwsi trafili do siatki – w 50. minucie po szybkiej kontrze prawym skrzydłem W 58. minucie Rekord podwyższył wynik z rzutu karnego, podyktowanego po naszym błędzie w rozegraniu i faulu ratunkowym – podał klub na swoim FB.

Tworków zajmuje w tabeli piątą lokatę z 21 punktami (do lidera traci 12 punktów) z bilansem bramkowym 27:24. w 14 kolejce – 9 listopada pojedzie do Goczałkowic-Zdroju (3 miejsce), mecz o 11.00. **(KuKi)**



Tworków musiał uznać rywala z Bielska-Białej. *FOT. JAKUB KWIATKOWSKI*

Statystyki pomeczowe

LKS Tworków – BTS Rekord Bielsko-Biała II 0:2 (0:0)

Bramki z meczu: Bartosz Syrek 50., Jakub Motyka 58.(rzut karny),

Tworków: Karol Salamon, Piotr Salamon, viktor Prykhodko, Maciej Kłosek, Dama Fojcik, Arkadiusz Strzelczyk, Jakub Legierski, Kamil Koczor, Michał Piątek, Jakub Przygoda, Bartosz Krzyżok

Rezerwa: Mariusz Wanglorz, Paweł Kowacz, Piotr Cerkowniak, Aleksander Adam, Łukasz Kubica.

Trener: Marcin Ćwikliński

Okręgówka: „Bramkobicie" w Rogowie – aż 12 goli

Kolejka 13 z 2 listopada: LKS 1908 Nędza – LKS Kolejarz Chałupki 1:4, KS Płomień Połomia – LKS Start Mszana 1:3, LKS Krzyżanowice – KS Czarni Gorzyce 1:1, LKS Silesia Lubomia – LKS Borowik Szczejkowice 2:1, MKS Unia Racibórz – LKS Naprzód 32 Syrynia 2:1, KS Przyszłość Rogów – LKS Gamów 8:4, LKS Naprzód Czyżowice – LKS Unia II Turza Śląska 3:2, KS Górnik Radlin – GKS Dąb Gaszowice 1:5

W tabeli prowadzi Start Mszana z 27 punktami. 2 punkty straty do lidera ma LKS Krzyżanowice, a 4 oczka traci KS Czarni Gorzyce. Do podium zbliżyła się Unia Racibórz z dorobkiem 22 punktów. Kolejarz Chałupki zajmuje 6 lokatę, klub z Nędzy jest 14, a wciąż ostatnie miejsce okupuje LKS Gamów. Beniaminek stracił w 13 spotkaniach 47 bramek. 8 listopada w 14. kolejce Gamów podejmuje Czyżowice (o 14.00), Unia jedzie do Szczejkowic, Chałupki u siebie w derbach gminy spotkają się z Krzyżanowicami (8.11 o 16.00), a Nędza pojedzie do Mszany.

(red)

Klasa B pauzowała, choć nie do końca

Klasa B nie grała w weekend Wszystkich Świętych. 2 listopada odbył się mecz awansem z 13 kolejki, w którym Kuźnia pokonała rezerwy Studziennej 2:1.

Kolejka 12 będzie rozegrana 8 i 8 listopada. Pary meczowe: Cyprzanów – Zwonowice, Wojnowice – Ruda Kozielska, Naprzód Zawada – Czarni II Gorzyce, Studzienna II – Brzezie, Lyski – Kornowac, Górnik Pszów – Ocice, Rogów II – Stal Kuźnia Raciborska, Krzyżkowice – Wypoczynek Buków.

W tabeli prowadzi Wypoczynek Buków, który ma tyle samo – 29 punktów co Naprzód Krzyżkowice. Kuźnia jest 4, Ocice – 7, za nimi rezerwy Studziennej. Na 11 pozycji plasuje się Kornowac. W strefie spadkowej: Ruda Kozielska i Brzezie (ten zespół przegrał wszystkie 11 spotkań, tracąc 57 bramek). **(red)**

Klasa A: Tworków wiceliderem, ale stracił punkt w Krzanowicach

Kolejka 12 z 2 listopada: LKS Start Pietrowice Wielkie – LKS 07 Markowice 4:0, KS Pietraszyn – LKS Buk Rudy 4:3, LKS Zameczek Czernica – LKS Studzienna Racibórz 4:2, LKS Grzegorzowice – LKS Zabełków 2:0, KS Naprzód Borucin – LKS Pawłów 2:2, KS 1905 Krzanowice – LKS Tworków II 0:0, LKS Braxton Raszczyce – LKS Czarni Nowa Wieś 2:1, LKS Rozwój Bełsznica – LKS Owsiszcze 0:0.

Na czele tabeli znajduje się Start Pietrowice Wielkie – zdobył 26 punktów, strzelił 36 goli i stracił 15 bramek. Wyprzedza o 2 oczka LKS Tworków II oraz o 3 – KS Pietraszyn. Na piątym miejscu są Grzegorzowice, za nimi Borucin. Ósma pozycja to Owsiszcze, dziesiąta – Krzanowice. Tuż za nimi jest Studzienna. Tabelę zamyka Zabełków, który poniósł 10 porażek. 8 i 9 listopada zagrają m.in.: Grzegorzowice ze Studzienną (8.11 o 11.00), Owsiszcze z Pietrowicami (8.11 o 14.00), rezerwy Tworkowa z Raszczycami (8.11 o 14.00), Pawłów z Krzanowicami (8.11 o 14.00), Zabełków z Borucinem (8.11 o 14.00) i Markowice z Pietraszynem (8.11 o 14.00). **(red)**

W SKRÓCIE

SZCZYPIORNISTKI APELUJĄ

KPR Start Pietrowice Wielkie rywalizujący w Lidze Centralnej Kobiet 2025/2026 zaprasza do współpracy w ramach programu START 100×100. W programie chodzi o partnerstwo, sponsoring i wspólny rozwój. – Dołącz do drużyny darczyńców, każda złotówka to nasz kolejny mecz – apelują w Starcie. Kontakt do działaczy: tel. 508006617.

KLASYCY W SERBII

Młodzi zapaśnicy wzięli udział w międzynarodowym turnieju w zapasach klasycznych w Kanjiży (Serbia). Na macie rywalizowało ponad 400 zawodników z 16 krajów. Polskę reprezentował Miejski Klub Zapaśniczy „UNIA" Racibórz. Najlepiej zaprezentowali się: Arkadiusz Żurawik – złoty medal (U9, 35 kg) i Tymoteusz Zajączkowski – złoty medal (U11, 48 kg).

REKLAMA



eprasa.pl aaa5c2b344

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Spłacimy Twoje chwilówki i inne długi, nawet gdy jesteś po upadłości konsumenckiej. tel. 733-556-449, e-mail: kredyty.platan@gmail.com.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

• Wycinka zieleni - kompleksowo, tel. 723-630-530.

USŁUGI REM.-BUD.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, tel. 695-638-650.

• F.W.-BUD Marcin Kruczyński, usługi ogólnobudowlane. Zajmujemy się kompleksowym wykończeniem wnętrz, budową domów, dociepleniem elewacji. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.



Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych **wyróżnij** drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

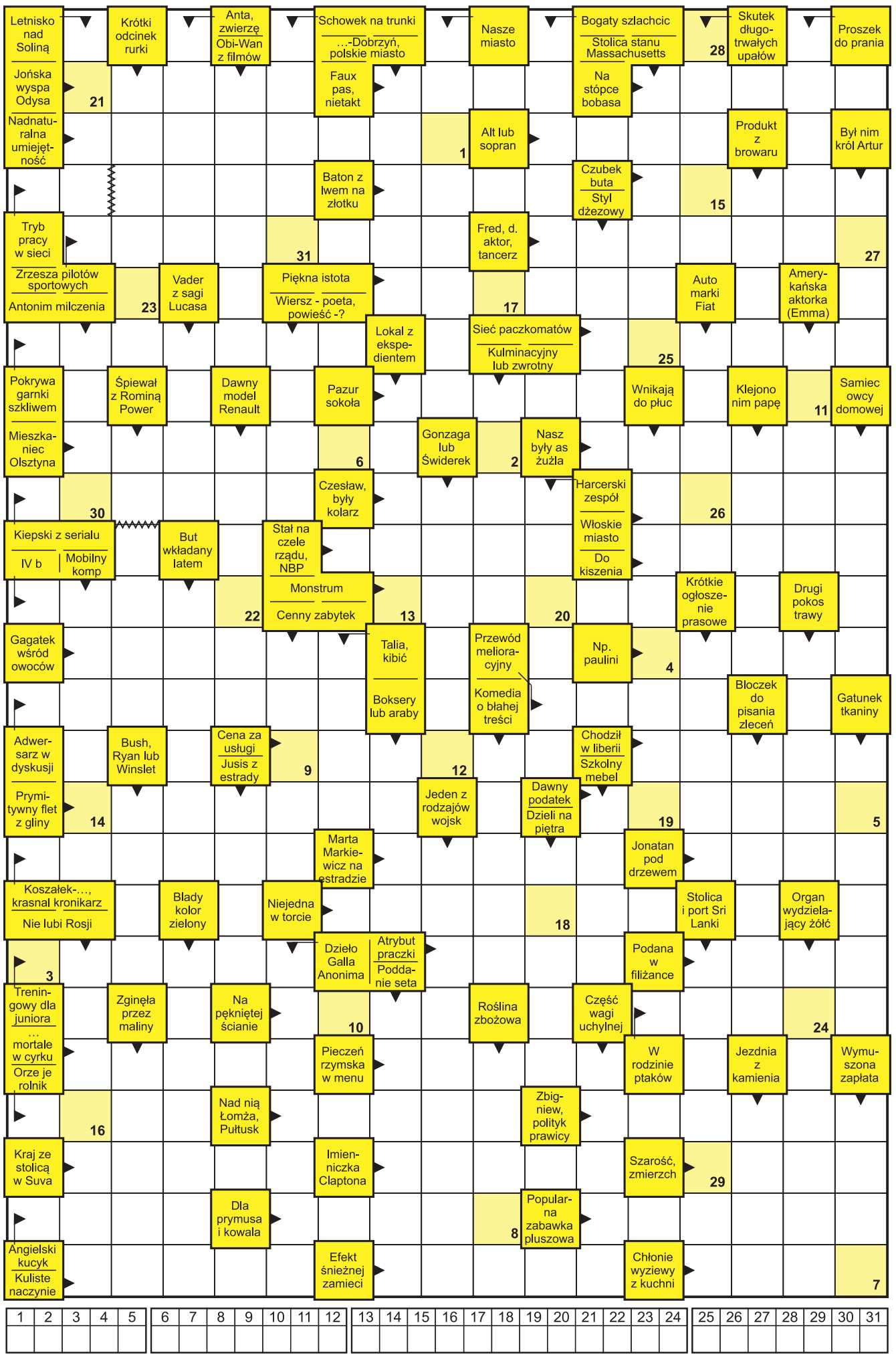
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl aaa5c2b344



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

HUMOR

Jedzie sobie bogaty człowiek limuzyną, patrzy a tu jakiś biedak wpiernicza trawę, aż mu się uszy trzęsą. podjeżdża do niego bliżej i pyta:

– Panie czemu pan jesz trawę?

– Aaaa... głodny jestem i nie mam na jedzenie.

– To wsiadaj pan, zabiorę pana do siebie.

Ucieszony biedak pomyślał o rodzinie i pyta:

– A mogę wziąć ze sobą dzieci?

– No spoko niech wsiadają.

– A mogę wziąć ze sobą żonę?

– Dobra, dobra byle szybko.

– A mogę wziąć ze sobą rodziców?

– Panie tak wielkiego trawnika to ja nie mam!

Po latach spotykają się koledzy:

– Hej, Heniek, jak ci się powodzi?

– Bardzo w porządku, Józku, mam sieć sklepów i nieźle zarabiam.

– Jak tego dokonałeś? Przecież przez matmę siedziałeś parę razy w tej samej klasie.

– Wiesz, kupuję w Chinach duperele po złotówce i sprzedaję tutaj po cztery złote. No i z tych trzech procent jakoś żyję.

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Uda Ci się wykonać wszystko, co sobie założyłeś. Od bardzo długiego czasu poczujesz w końcu dumę i zadowolenie ze swoich działań. Twoje obecne samopoczucie będzie dodatkowym motorem napędowym i motywacja do dalszego rozwoju. Masz głowę pełną pomysłów, czas najwyższy zacząć je uwolnić ze swojej głowy i wprowadzać do realnego życia.

BYK 21.04 – 20.05
To nie będzie łatwy tydzień. Wiele planów pójdzie nie po Twojej myśli i ciężko będzie Ci się pogodzić z takim stanem rzeczy. Możesz czuć frustrację i niezrozumienie. Pamiętaj jednak, by nie przerzucać odpowiedzialności za swoje emocje na innych.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Skup się na pracy i swoich obowiązkach zawodowych. Będziesz mieć wiele zadań do wykonania, które będą pewnego rodzaju wyzwaniem. Podejmiesz je z przyjemnością i nie będziesz narzekał na brak wolnego czasu. Dobrze odnajdziesz się w tej roli.

RAK 22.06 – 22.07
W tym tygodniu czekają Cię spotkania rodzinne, podczas których będziesz mógł psychicznie odpocząć i na chwilę zapomnieć o bieżących obowiązkach. Skupisz też więcej uwagi na sobie i swoim samopoczuciu. Nie będziesz zmuszać się do rzeczy, które wywiera na Tobie społeczeństwo, a które w żadnym stopniu nie są zgodne z Twoimi wartościami.

LEW 23.07 – 22.08
Zainwestuj w siebie i swoje umiejętności. Przed Tobą wiele ciekawych kursów i szkoleń, po których będziesz miał większe pole manewru. Na udział w niektórych szkoleniach zdecydujesz się wziąć udział tylko ze względu na swoje osobiste zainteresowania i nie będziesz liczył na żadne finansowe profity z tego tytułu.

PANNA 23.08 – 22.09
Popatrz na świat przez różowe okulary i pobłażliwie podejdź do niektórych spraw a uda Ci się swoją pozytywną energią zarazić najbliższe otoczenie. Bądź uważny na zachowania innych ludzi, niektórzy mogą chcieć skorzystać z Twojej dobrej woli i dobrego nastawienia.

WAGA 23.09 – 22.10
Staniesz przed ciężkim wyborem. Sytuacja będzie wymagać od Ciebie konkretnych działań. Warto zakasać rękawy i uporać się z tym jak najszybciej. Korzystaj z pomocy, jaką oferują Ci inni i nie bój się przyznawać do tego, że czegoś nie jesteś pewien.

SKORPION 23.10 – 21.11
Wiele planów, które chciałeś zrealizować nie pójdzie po Twojej myśli. Nie uda Ci się również osiągnąć założonych celów, co negatywnie odbije się na Twoim nastroju i poczuciu własnej wartości ale Nie trać wiary w siebie i we własne możliwości.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Choć nie wydarzy się nic konkretnego, będziesz szczęśliwy i zadowolony ze swojego życia. Zaczniesz dostrzegać i doceniać małe rzeczy, które do tej pory umykały Twojej uwadze. Postanowisz również więcej czasu poświęcić na pielęgnowanie siebie i swojego umysłu.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Zasłużyłeś sobie na urlop i chwilę odpoczynku. Skorzystaj z okazji i w pełni ciesz się swoimi małymi wakacjami bez wyrzutów sumienia. To też dobry czas na przemyślenia odnośnie swojego życia i planów na dalszą przyszłość.

WODNIK 20.01 – 18.02
Zajdzie w Twoim życiu wiele zmian, w których trudno będzie Ci się odnaleźć i przystosować do nowej codzienności. Możesz mieć problem z zaakceptowaniem pewnych rzeczy, które nie są do końca zgodne z Twoimi wartościami i zasadami. Postaraj się bardziej otworzyć na zmiany i podejść do nich z otwartym umysłem.

RYBY 19.02 – 20.03
W końcu zdecydujesz się zadbać o siebie i swoje samopoczucie. Karty zwiastują odcięcie się od toksycznych osób, które wprowadzały niepotrzebny chaos i ciągłe poczucie winy do Twojego życia. Zaczniesz zajmować się rzeczami, które Cię interesują i sprawiają prawdziwą radość. W końcu poczujesz się wolny i szczęśliwy.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl aaa5c2b344

To historia odwagi, pasji i wspólnoty, która przetrwała cztery dekady. Chór św. Anny z Krzyżanowic świętuje jubileusz

– Inicjatywa założenia chóru była z mojej strony praktycznie skokiem na bardzo głęboką wodę – wspomina Leonard Fulneczek, który już od czterech dekad dyryguje chórem parafii św. Anny w Krzyżanowicach. To historia pasji, odwagi i konsekwencji – od pierwszych prób w domu, przez trud zdobywania nut i pierwsze konkursy, po koncerty, które poruszają serca słuchaczy. Dziś chór świętuje 40-lecie działalności, przypominając, że muzyka buduje wspólnotę równie mocno jak modlitwa. Z tej okazji przygotowywana jest publikacja książkowa, która ukaże się w grudniu tego roku.



Chór św. Anny w Krzyżanowicach powstał w 1985 roku jako chór parafialny. Jego założycielem i nieprzerwanie od początku dyrygentem jest Leonard Fulneczek, w przeszłości m.in. wójt gminy. *FOT. ARCH. CHÓRU*

W rozmowie z Dawidem Macheckim dyrygent opowiada o początkach chóru, najpiękniejszych chwilach, sile wspólnoty i marzeniach na kolejne dekady. Z okazji jubileuszu już 9 listopada, o godz. 15.30 w kościele parafialnym w Krzyżanowicach odbędzie się koncert jubileuszowy. W programie znajdą się utwory G. F. Händla, P. Mascagniego, W. A. Mozarta, A. Chlondowskiego, K. Jenkinsa, D. Goveno i W. Gomeza, a chórowi będą towarzyszyć Ewa Lopocz-Wardawy (sopran), kwartet smyczkowy Novum oraz Arkadiusz Popławski (organy).

– Pamięta pan ten pierwszy moment sprzed 40 lat, gdy wszystko się zaczynało? Co pana wtedy pchnęło do założenia chóru i jak wyglądały te pierwsze próby?

– Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku uaktywniła się w krzyżanowickiej parafii grupa młodzieży, która coraz odważniej włączała się nie tylko w życie liturgiczne parafii. Młodzi ludzie przy akompaniamencie gitary śpiewali podczas mszy świętych i nabożeństw, organizowali mini-koncerty, tworzyli muzyczną oprawę niektórych uroczystości parafialnych. Z czasem próbowano również bardziej urozmaiconych form muzycznych, w tym np. śpiewu na kilka głosów. W roku 1985 przypadła 25. rocznica święceń kapłańskich ówczesnego proboszcza, ks. Franciszka Perlińskiego. Padła myśl, żeby przy tej okazji zaprosić do tej „młodzieży" także innych i ubogacić uroczystość czterogłosowym śpiewem chóralnym. Do wspólnego śpiewu zaprosiliśmy osoby dorosłe, o których wiedzieliśmy, że nie tylko potrafią, ale także lubią śpiewać. Skutkiem tej inicjatywy – jak się później miało okazać – było powstanie chóru mieszanego w parafii św. Anny w Krzyżanowicach. Pierwsze próby odbywały się w moim domu rodzinnym. Na pewno nie wyglądało to profesjonalnie, ale za to niezwykle miło i sympatycznie.

– Jak zmieniało się pana spojrzenie na prowadzenie chóru przez te cztery dekady? Co było najtrudniejsze, a co najpiękniejsze w byciu dyrygentem przez tyle lat?

– Trzeba sobie dziś uczciwie powiedzieć, że inicjatywa założenia chóru była z mojej strony praktycznie skokiem na (bardzo) głęboką wodę. Nie miałem żadnego doświadczenia – były chęci, młodzieńczy (jeszcze) zapał i wokół grupa ludzi lubiących muzykę oraz śpiew, którzy – podobnie jak ja – chcieli się w coś pożytecznego zaangażować. Najtrudniejsze na początku było – co dziś wydaje się wręcz nieprawdopodobne – zdobycie jakichkolwiek nut na czterogłosowy chór. Nie było internetu, nie było nawet ksero, by zdobytą skądś partyturę skopiować. Często trzeba było samemu tworzyć opracowania na chór. Bardzo nas wtedy wspierał nieodżałowanej pamięci Piotr Joschko – organista i dyrygent z Płoni. Z jego chórem od samego początku dobrze współpracowaliśmy. Dopiero z czasem przyszło doświadczenie – także to życiowe. Ale myślę, że samo spojrzenie na prowadzenie chóru niewiele się zmieniło. Ważna jest konsekwencja, dążenie do wyznaczonych celów, a także utrzymanie motywacji i właściwej atmosfery.

A co jest, co było najpiękniejsze? Wiele spraw – możliwość obcowania z piękną muzyką chóralną z różnych stron: nie tylko wtedy, gdy jako chór staramy się przekazać jej piękno naszym odbiorcom, ale także na etapie poznawania literatury chóralnej czy wyboru repertuaru. Jedną z najpiękniejszych rzeczy, jakie może dać prowadzenie chóru, jest możliwość dzielenia się ze słuchaczami wzruszeniami wypływającymi z wykonywania muzyki chóralnej. Często mówię chórzystom: jeśli podczas naszego śpiewu choć jeden słuchacz doznał wzruszenia, wiedzcie, że spełniliście swoją misję. No i nie do przecenienia jest możliwość wspólnego tworzenia czegoś niecodziennego, nieprzeciętnego – ze wspaniałą grupą ludzi tworzących tę chóralną wspólnotę. To wzajemne obdarowywanie się energią, ta życzliwość i szacunek – to właśnie coś, czemu warto poświęcać swój czas.

– Czy jest jakiś koncert, wyjazd lub wydarzenie, które szczególnie zapisało się w pana pamięci? Taki moment, w którym poczuł Pan, że to wszystko ma głęboki sens?

– Jak już wspomniałem, pierwsze lata były trudne. Dzisiaj doceniamy cierpliwość, jaką wobec jakości naszych pierwszych występów okazywał ówczesny proboszcz, a także wierni. Śpiewaliśmy w zasadzie tylko podczas liturgii w kościele parafialnym. Dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych zaczęliśmy nieśmiało pokazywać się poza nim – czy to na miejscowej imprezie z okazji Dnia Kobiet, czy na wiejskich dożynkach, czy podczas raciborskich spotkań kolędowych w tamtejszych kościołach. Przełomowym momentem był dla nas rok 1995. Wtedy po raz pierwszy zdecydowaliśmy się przystąpić do rywalizacji z innymi chórami. Zgłosiliśmy się do udziału w V Festiwalu Pieśni Chóralnej do słów Josepha von Eichendorffa. Wiele, nawet życzliwych osób, odradzało nam ten krok, mówiąc, że to festiwal dla „poważnych" zespołów i że dla nas to zbyt wysokie progi. Okazało się jednak, że nie tylko nie przynieśliśmy wstydu, ale zdobyliśmy I nagrodę (choć – dla porządku trzeba dodać – byli tam lepsi i zdobyli Grand Prix). Dla nas było to ogromne osiągnięcie i właśnie wtedy naprawdę uwierzyliśmy w siebie – w to, że to, co robimy, jest na dobrym i odpowiednim poziomie. W historii naszego chóru było więcej takich koncertów i ważnych wydarzeń. Można do nich zaliczyć nagrywanie płyt CD w radiowym studiu czy realizację ciekawych projektów muzycznych we współpracy z innymi zespołami, w tym również z chórami z Czech.

– A czy był taki moment, w którym pojawiła się myśl, że to koniec i dalej się nie da? Co wtedy sprawiło, że pan jednak został i poprowadził chór dalej?

– Może i był… Ale odpowiedzialność za wspólnotę oraz poczucie wsparcia ze strony całego chóru dały wystarczająco dużo energii, by kontynuować to dzieło.

– Chór św. Anny to nie tylko muzyka, to wspólnota. Jak Pan widzi rolę chóru w życiu parafii i w tożsamości całej społeczności Krzyżanowic?

– Tak, każdy chór to wspólnota. W końcu grupa ludzi, która regularnie się spotyka, ma wspólne zainteresowania, wspólnie pokonuje przeszkody w drodze do osiągnięcia celu, a także razem dzieli radości (a czasami i smutki), tworzy wspólnotę. Papież Franciszek często przypomina, że parafia powinna być „wspólnotą wspólnot" i że jako katolicy jesteśmy „powołani do budowania wspólnot kościelnych, które byłyby coraz bardziej rodziną". Staramy się być właśnie taką wspólnotą i cieszymy się, że jako ta szczególna społeczność trwamy już 40 lat. Jesteśmy również przekonani, że obecność chóru w parafii sprawia, iż muzyka staje się wartościowym dopełnieniem liturgii, a jej przeżywanie nabiera wyjątkowego charakteru.

– Kiedy pojawiają się nowi członkowie, młodsi śpiewacy, co jest dla pana najważniejsze w ich wychowaniu muzycznym i duchowym? A jak układa się współpraca między pokoleniami? Czy w chórze czuć przekazywanie tradycji z ust do ust, z głosu do głosu?

– Z pojawianiem się nowych, młodszych śpiewaków jest coraz trudniej. Wydaje się, że nie tylko w naszym chórze. Najważniejsze jest jednak nie to, na jak wysokim poziomie są ich umiejętności muzyczne, lecz to, by dobrze się poczuli w tej nowej dla nich wspólnocie – by szybko się zaaklimatyzowali i zaangażowali we wspólne tworzenie czegoś (dla nich) nowego i dobrego. Nowi chórzyści – nie tylko ci najmłodsi – otaczani są od pierwszej próby życzliwym wsparciem innych. Mamy szczęście, że jesteśmy zespołem wielopokoleniowym – różnica wieku między najstarszym a najmłodszym chórzystą sięga aż 70 lat. I tak było zawsze. Już sam ten fakt jest dowodem na to, że współpraca między pokoleniami w naszym chórze jest wręcz doskonała.

– Gdyby mógł Pan napisać kilka słów do przyszłych pokoleń chóru, co by Pan im przekazał? Jakie ma Pan marzenie na kolejne 40 lat?

– Przede wszystkim chciałbym wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy angażują się w działalność naszego chóru. Przecież bez aktywności chórzystów nie byłoby tego – wierzę, że pięknego – dzieła. Bez systematycznej, żmudnej pracy nie osiągnęlibyśmy tego, z czego dziś możemy się cieszyć. Dlatego to właśnie im należą się największe wyrazy uznania i podziękowania. Bardzo chciałbym, aby chór nadal się rozwijał. Jesteśmy wciąż otwarci na nowych członków – zapraszamy wszystkich, którzy lubią śpiewać, pragną rozwijać swoje pasje, a jednocześnie chcieliby dzielić się swoim talentem z innymi. Warto się angażować, warto poświęcać swój czas dla czegoś wartościowego i pięknego.

A marzenie na kolejne 40 lat? By następne pokolenie mogło z podobną radością, jak my dziś, świętować 80-lecie działalności chóru parafii św. Anny w Krzyżanowicach…

eprasa.pl aaa5c2b344